

№ 4. Rok IV.

# GŁOS

Łódź  
15. II. 1929

## KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI  
THE COMMERCIAL VOICE \* DIE KAUFMANNSSTIMME \* LA VOIX DE COMMERCE

Prenumerata w I kwartale 1929 r. wynosi  
z przes. poczt. w kraju 6 zł.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

### Redakcja i Administracja

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 73  
tel. 24-35 i 1-70.

Ogłoszenia jednorazowe 1/1 str. zł. 150.—  
" " " 1/2 " " 75.—  
" " " 1/4 " " 40.—

### KORRESPONDENCI - PRZEDSTAWICIELSTWA Offices

GDĄSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10b.

GDYNIA — Henryk Broszkiewicz

KRAKÓW — Stanisław Górowski,  
Powiśle 12, tel. 10-60

LWÓW — B. Habergritz; Kazimierzowska Nr. 17, tel. 6-45

POZNAŃ — Jan Kozubski; Św. Wojciecha 2, tel. 29-03

WARSZAWA — Wł. Besterman,  
Przeskok 4, tel. 45-48

ATENY — Aleksander Śliziński;  
Chambre de Commerce Greco-Polanaise Rue Solon

GENEWA — Jerzy Kweitman, 55. Bd  
Carl Vogt

LIPSK — Ludwik Krotoski, Gellerstr. 7, konsulat polski

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 100, King Street, tel. Central 24-13

WIEDŃ — Dr. M. Lichenstein, Michelstr. 14, tel. 12-0-45.

### Z treści numeru:

Izba Handlowo-Przemysłowa w Łodzi  
ukonstytuowana!

„My” i „oni”.

Przedsiębiorstwa państwowe są przeszkodą na drodze do reformy podatkowej.

Pesymizm i optymizm gospodarczy.

Program gospodarczy Polski.

W połowie maja b. r. nastąpi uroczyste otwarcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, która stać się ma potężną manifestacją rozwoju gospodarczego, kulturalnego i społecznego Polski w okresie 10 lat niepodległego bytu. Będzie to wymowne świadectwo sił żywotnych społeczeństwa — wobec swoich i obcych.

W uroczystym dniu tym każdy z nas będzie chciał oderwać się myślą od bieżących spraw i cofnąć się wstecz do minionych dziesięciu lat wysiłków, do tych tak już dziś dawnych czasów, kiedy rozpoczęliśmy dopiero pracę nad odbudową kraju naszego.

Prasa polska już od szeregu miesięcy mobilizuje na ten dzień swoje siły, szykuje się szereg wydawnictw pamiątkowych, gdzie mają być zgromadzone cyfry, daty i fakty z okresu ubiegłego dziesięciolecia. Każde z czasopism stara się prześcignąć inne w tej robocie.

Do tych szlachetnych zawodów staje także „Głos Kupiectwa” apelując przytem o poparcie i pomoc do swoich przyjaciół, abonentów i czytelników. W ciągu trzech lat istnienia naszego pisma opublikowaliśmy szereg wydawnictw specjalnych. Czytelnicy nasi mają więc miarę naszej pracy i mogą zgóry nam wierzyć, że wydawnictwo przygotowywane obecnie nie będzie najgorszym wśród innych podobnych. Ambicją naszą jest — żeby było lepszym, a w każdym razie powinniśmy pobić niem rekord naszych własnych dotychczasowych wydawnictw.

Cykl artykułów zilustruje w wyczerpujący sposób dorobek handlu polskiego w ubiegłym dziesięcioleciu. Będą to przytem materiały najbardziej miarodajne z pośród tych, które w dzisiejszych warunkach można zgromadzić. W szczególności stosunków gospodarczych w Polsce niepodległej pozwolą wejść liczne opisy z życia poszczególnych przedsiębiorstw, wreszcie ogłoszenia.

Opis historii powstania i pracy w ubiegłym dziesięcioleciu poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych stanowić powinien najlepszą, bo żywą ilustrację warunków, w których formowało się i formuje nasze życie gospodarcze.

Dlatego też postanowiliśmy w niniejszym wydawnictwie specjalnie rozwinąć dział opisów.

Raz jeszcze apelujemy do naszych przyjaciół o współudział w tej naszej robocie.

„GŁOS KUPIECTWA”

REDAKCJA NACZELNA

(—) Dr. Józef Sachs. (—) Mieczysław Koltoński.

---

---

**Odwiędźcie**



# Lipskie Targi Wiosenne 1929 r.

rozpoczynające się 3 marca

**Odwiędzenie Targów sownie się oplaci!**

|  |                  |
|--|------------------|
| Targi Ogólne . . . . .                         | od 3 do 9 marca  |
| Wielkie Targi Techniczne i Budowlane . . . . . | od 3 do 13 marca |
| Targi Włókiennicze . . . . .                   | od 3 do 7 marca  |
| Targi na Obuwie i Skóry . . . . .              | od 3 do 6 marca  |

Wszelkich informacji udzielają:

Przedstawiciel na Polskę Lipskiego Urzędu Targowego

**Władysław Glazer, Warszawa, Al. Jerozolimskie 41. Tel. 230-55**

oraz Przedstawiciel rejonowy na Łódź — Pabjanice — Zgierz

**Alwin Härtig, Łódź, ul. Pusta 11, Telefon 48-56.**

---

---



Potężne pawilony  
Technicznych  
Targów Lipskich.



# GŁOS

## KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Nr. 4. (Rok IV)

Łódź, 15 lutego 1929 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

### Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi ukonstytuowana!

W dniu 14 b. m. utworzenie Izby Handlowo-Przemysłowej stało się faktem dokonany i miasto nasze zyskało należytą reprezentację swoich interesów gospodarczych.

Pierwsze posiedzenie plenarne Izby odbyło się, poprzedzone posiedzeniem kooptacyjnym w lokalu Towarzystwa Kredytowego.

Na posiedzeniu kooptacyjnym dokonano wyboru sześciu radców.

O godzinie 7 min. 10 rozpoczęło się pierwsze plenarne, konstytucyjne posiedzenie łódzkiej Izby. Na 64 radców nie przybyło na posiedzenie 5 radców.

W obecności 59 radców zagał posiedzenie naczelnik Bajer, który w przemówieniu swem podkreślił znaczenie Izb Handlowo-Przemysłowych wogóle, zaś Izby łódzkiej w szczególności, Izba łódzka bowiem ma reprezentować interesy gospodarcze przemysłu i handlu, ma się ona opiekować wszystkimi zagadnieniami gospodarczymi wojew. łódzkiego.

Nie ulega wątpliwości, że Izba łódzka będzie należała do tych Izb, które będą miały w Polsce najpoważniejsze znaczenie, Izba ta bowiem mieć będzie swoisty wygląd i specyficzne zadania, gdyż znajduje się ona w wielkim ośrodku przemysłowym.

W końcu swego przemówienia mówca składa życzenia wszystkim radcom.

W myśl § 44 ustawy o Izbach Handlowo-Przemysłowych naczelnik Bajer oddaje przewodnictwo w ręce najstarszego wiekiem z obecnych radców, p. Jakóbowi Szylakowi z Kalisza, który poprosił na asesorów pp.: Ulrycha, Mieczysława Hertza, Rosena, Fuksa, Endera K., Płużańskiego, Roszaka, Halperna, poczem zarządził głosowanie na członków prezydium Izby i powołał do komisji skrutacyjnej pp.: inżyniera Grossa, Kotkowskiego i Michała Hertza.

Prezes Stowarzyszenia Polskich Kupców Chrześcijan proponuje na prezesa Izby łódzkiej p. Roberta Geyera, który też przy 58 głosujących wybrany zostaje na to stanowisko 58 głosami. Następnie wybrano 27 głosami na wice-prezesów sekcji przemysłowej pp. Henryka Barcińskiego i Edwarda Babiackiego, i 31 głosami wybrano na wice-prezesów sekcji handlowej pp.: Zygmunta Fiedlera i dr. Józefa Sachsa.

Wszyscy wybrani członkowie prezydium przyjęli mandaty, poczem przewodniczący posiedzenia p. Szylak podziękował nacz. Bajerowi za dokonane prace i poniesione trudy nad organizacją łódzkiej Izby.

Z kolei prezes Robert Geyer podziękował zebranym za wybór i wygłosił krótkie przemówienie, w którym m. in. oświadczył, że docenia należycie zarówno znaczenie łódzkiej Izby Handlowo-Przemysłowej, jak i za zaszczyt, jaki go spotkał przez ten wybór. Spełniać będzie swój mandat z całą obiektywnością i oddaniem się oraz dążyć będzie wszelkimi siłami, aby w łódzkiej Izbie Handlowo-Przemysłowej panowała zupełna harmonja i zgoda.

O następnym plenarnym zebraniu Izby radcowie zostaną zawiadomieni.

W ten sposób o godzinie 8.05 wieczorem utworzenie Izby łódzkiej stało się faktem dokonany.

\* \* \*

Jako radcy Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi z ramienia Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi weszli pp.: BROMBERG ABRAM, GROSS OSKAR inż., HERTZ JAKUB, HERTZ MIECZYŚLAW, LEWSZTEIN JULJUSZ, MOKRSKI LUDWIK, SACHS JÓZEF dr., TEMPELHOF MAURYCY, WYSZEWIAŃSKI SZYMON.

\* \* \*

Wybór wiceprezesa Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, dr. JÓZEF SACHSA wiceprezesem łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej powitany został przez sfery gospodarcze z dużym zadowoleniem.

Dr. Józef Sachs, jeden z czołowych przywódców Kupiectwa łódzkiego, którego twórcza indywidualność w całym szeregu doniosłych momentów zaważyła na szali rozstrzygnięć — niewątpliwie i na terenie Izby stanie się medjatorem, przez dążenie wraz z prezesem Izby p. Robertem Geyerem oraz wiceprezesem do skoordynowania twórczych wysiłków przemysłu i handlu.

Redakcja „Głosu Kupiectwa“ poczuwa się do miłego obowiązku złożenia dr. Sachsovi w tym doniosłym dla życia gospodarczego Łodzi momencie — najserdeczniejszych życzeń twórczej pracy.

## „My” i „oni”

### Polityka gospodarcza państwa nie może opierać się na wszechwładzy Rządu

Dyskusja zasadnicza na temat dróg polityki gospodarczej państwa stała się ostatnio centralnym punktem źródłowej wymiany poglądów, w której wyraźnie zarysowały się dwie diametralnie przeciwne koncepcje.

Z jednej strony teoretycy przewrotu majowego, wyżsi urzędnicy resortów gospodarczych z dyrektorem departamentu w Min. Skarbu Starzyńskim na czele — wysuwają konieczność jaknajdalej idącej ingerencji rządu w życie gospodarcze, który nietylko nie powinien się ograniczyć do roli czynnika kontrolującego czy pośredniczącego w wyrównaniu zatargów gospodarczych, ale coraz częściej przyjmuje formę czynnego występowania w roli samodzielnego przedsiębiorcy w procesie gospodarczym.

Z drugiej zaś strony — reprezentant sfer gospodarczych, znakomity znawca zagadnień ekonomicznych pos. Andrzej Wierzbicki, przeciwstawia się tym tendencjom, które wpłynąć muszą deprymująco na prywatną inicjatywę gospodarczą, a nie dadzą bynajmniej tych wyników, jakich spodziewa się grupa urzędników ministerjalnych, występujących z zasadniczym sprecyzowaniem swych koncepcyj w książce p. t. „Na froncie gospodarczym”.

Obserwujemy tedy ciekawą walkę frontów gospodarczych: *życie gospodarcze w walce z doktryną urzędniczą*.

Istotę tego zjawiska ujął znakomity ekonomista polski, prof. Krzyżanowski, który w książce o bilansie handlowym rzucił szereg trafnych uwag.

„Zakres działania państwa (etatyzm) jest za obszerny — jeśli powoduje wydatki, których pokrywanie doprowadza do przeciążenia podatkowego. Otóż uważam za pewnik niezbity, że społeczeństwo polskie jest podatkowo przeciążone, ergo — etatyzm w Polsce, a innemi słowy dotychczasowy zakres działalności państwa jest u nas nadmierny, czyli szkodliwy!”

W ten sposób prof. Krzyżanowski zupełnie niedwuznacznie określa co uważa za „granice, w obrębie których etatyzm nie staje się wybitnie szkodliwym” (str. 50), dalej twierdzi, że w Polsce granice te zostały przekroczone, wreszcie przez zwięzłą, ale głęboką analizę systemu podatkowego wykazuje najistotniejszy objaw zła — nadmierne obciążenie życia gospodarczego podatkiem obrotowym, jako najgroźniejszy rezultat rozdętej nadmiernie działalności państwa i uważa „inflację za szczególnie dotkliwe przeciążenie podatkowe, ale nie za jedyną jego formę”. Ostrzega przed „zamykaniem oczu na fakt ścیا-

gania podatku obrotowego”, a jego obniżenie uważa za „najważniejsze zadanie finansowo-ekonomiczne rządu w tej chwili”. Do tego naczelnego postulatu należy dostosować budżet i zakres działania państwa”.

A teraz posłuchajmy, co mówi drugi wybitny znawca skarbowości i zagadnień gospodarczych, członek B. B. generalny referent budżetu i prezes sejmowej komisji skarbowo-budżetowej pos. Byrka, który na jednym z posiedzeń komisji zaznaczył między innymi:

„Nie jest potrzebne zawsze, żeby przedsiębiorstwa państwowe zarabkowały zewnątrz, np. drukarnie państwowe drukują elementarze. Te przedsiębiorstwa nie powinny dążyć do zysku, wystarczy, jeżeli spełniają cel zaopatrzenia państwa.

Drukarnia państwowa nie może nadażyć drukom państwowym, bo ma na warsztacie roboty prywatne, a musi je mieć, aby nie mieć deficytu. To należy stanowczo zmienić”.

Powołamy się wreszcie na taki autorytet, jakim jest niewątpliwie pod wieloma względami premier Baldwin, który przemawiając w Dundee na temat sytuacji gospodarczej świata

zwrócił uwagę na tendencję coraz szerszego **wkraczania państwa w życie przemysłowe krajów, dodał jednak, że im mniejsze są te próby kierownictwa i kontroli ze strony rządów, tem lepiej dla przemysłu.**

Oczywista, etatyzm ma wypróbowanych zwolenników przedewszystkiem wśród adherentów „Frontu Gospodarczego” oraz w organizacjach zbliżonych do rządu.

Takie stanowisko zajął na odbytem ostatnio w Wilnie zjeździe ugrupowań prorządowych aktywny działacz ligi samowystarczalności gospodarczej, inż. Witold Wierzejski, który oświadczył się wyraźnie za etatyzmem jako podstawą polityki gospodarczej Polski.

Dlaczego?

„Jedynie drogą wytkniętą przez dobrze pojęty etatyzm dojść możemy do ugruntowania naszego życia gospodarczego, do rozbudowy warsztatów naszego przemysłu i do wzmożonego eksportu naszej produkcji. Przeciwnikom etatyizmu zadamy jedno pytanie: z jakich funduszy będziemy rozbudowywali fabryki włókiennicze, huty cynkowe i kopalnie węgla czy nafty? Więc może zaprzestać budowy portu w

Gdyni, zburzyć przemysł, przez niezasilanie go zastrzykami inwestycyjnymi, więc może ma zniknąć bandera polska, która tak dumnie łopocze na masztach naszych okrętów”.

Argument o budowie Gdyni przez rząd jest powtarzany przez zwolenników etatyzmu aż do znudzenia, a co do rozbudowy fabryk włókienniczych, to możemy tylko zaznaczyć, że budowały się one, odbudowywały po okresie rabunkowej gospodarki okupantów i rozbudowały w okresie 1926-7 swe instalacje i inwestowały kapitały bynajmniej nie pochodzące z funduszy rządowych. Wchodziła tu w grę raczej

inicjatywa osobista przemysłowców, ich indywidualne stosunki kredytowe z zagranicą, a nie kredyty protekcyjne w Banku Polskim i B. G. K., które tak hojnie rząd potrafił szafować na problematyczne cele rozbudowy swych przedsiębiorstw.

\* \* \*

Walka „dwóch frontów gospodarczych” jest przejawem szkodliwym, który nie przyczyni się bynajmniej do opanowania trudności, piętrzących się jeszcze przed Polską na drodze jej mocarstwowego rozwoju.

Mieczysław Kołtoński.

## Przedsiębiorstwa państwowe są przeszkodą na drodze do reformy podatkowej

Budżet państwowy jest zestawieniem wydatków i dochodów państwowych. Z trzech źródeł czerpie rząd środki materialne na pokrycie potrzeb państwowych:

a) z czynności urzędów na rzecz poszczególnych jednostek, za które pobierane są różne opłaty, jak opłaty stemplowe, taksy sądowe etc.;

b) z majątku i dochodu osób prywatnych i prawo - prywatnych. Każdy mieszkaniec obowiązany jest ponosić pewne ciężary na rzecz państwa, które w istocie swej stanowi podstawę jego możliwości rozwojowych;

c) z majątku państwowego.

Państwo jest najbogatszą jednostką posiadającą w kraju. Na majątek jego składają się bogactwa naturalne i przedsiębiorstwa. Część tego majątku — szczególnie bogactwa naturalne, — nie jest dotychczas eksploatowana na skutek braku funduszy potrzebnych na ten cel. Ta część nie partycypuje w dochodach państwowych. Pozostałą część rząd eksploatuje i ciągnie z niej zyski, figurujące w budżecie dochodów p. n. „Przedsiębiorstwa”.

Polska oddziedziczyła po zaborcach tabor kolejowy, szacowany obecnie na 4—5 milj. zł. Zadłużenie jej z tego tytułu jest minimalne. 31.5 proc. całej własności leśnej jest w posiadaniu państwa. Jest ono właścicielem salin, pokładów węglowych, terenów naftowych, hut żelaznych, posiada przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe.

Cóż się jednak okazuje?

Oto potężny ten majątek państwowy daje Skarbowi zaledwie 179 milj. zł. Taka suma zamieszczona jest w budżecie na rok 1929/30. W roku ubiegłym figurowała cyfra Z. 156 milj. (która — nota bene — jest bardzo wątpliwa, wnioskując z dotychczasowych wpływów).

Czyż ma to oznaczać, iż obecnie przedsiębiorstwa państwowe przynoszą „więcej” dochodu, niż rok temu?

Zapewne rząd wysunie na swe usprawiedliwienie fakt, iż wiele przedsiębiorstw ma na celu obronę Państwa, bezpieczeństwo wewnętrzne, ochronę zdrowotności, cele ogólnej natury.

Istotnie, w odniesieniu do wielu przedsiębiorstw nie może być mowy o rentowności. Są one „z zasady” deficytowe, wydatkujące, a nie zarobkujące. Lecz przy tem wszystkim nie wolno zapominać, iż stanowią one mały odsetek wszystkich przedsiębiorstw państwowych. Przeważająca zaś, (90 proc.) ilość zakładów — to przedsiębiorstwa kolejowe, pocztowe, przemysłowe, handlowe, górnicze o charakterze czysto komercyjnym, prowadzone jak każde inne przedsiębiorstwo prywatne, z którymi nawet współzawodniczą podług wszelkich zasad konkurencji.

A przecież w stosunku do nich, w porównaniu z potężną wartością kapitałową, jaką one stanowią, suma bilansowa Zł. 179 milj. jest daleko niewspółmierna?!...

Czem rząd uzasadni tak niską stosunkowo dochodowość przedsiębiorstw państwowych? Chyba tem, że wydatki personalne pochłaniają każdy zaoszczędzony grosz, że liczba urzędników jest nadmiernie duża, że wiele przedsiębiorstw wydzierżawiono za grosze, że aparat biurokratyczny nie stoi na wysokości zadania, że gospodarują wadliwie i t. d.

Żywo i w sposób dosadny zilustrował te nienormalne stosunki, panujące w gospodarce przedsiębiorstw państwowych znany ekonomista Henryk Tenenbaum w dziele „Skomercjalizowana racja stanu”.

A czy gospodarka uległa od tego czasu (1927 r.) poprawie?

Przedsiębiorstwa państwowe to jedyne bodaj „prywatno - prawne” jednostki gospodarcze (za wyjątkiem rolnictwa), korzystające z opieki rządu oraz poważnych i dogodnych kredytów. Tak więc pewna grupa przedsiębiorstw (bez kolei i lasów) korzysta w samym tylko Banku Gospodarstwa Krajowego z kredytów krótkoterminowych na sumę Zł. 29,3 milj., oraz długoterminowych na sumę Zł. 74,2 milj. Ponadto rząd uczestniczy w ich kapitale zakładowym kwotą Zł. 34,5 milj. (31. VIII. 1928 r.). Dla przedsiębiorstw państwowych otwierane są przy każdej okazji nowe źródła kredytowe, jak „fundusz F” z pożyczki stabilizacyjnej; korzystają one z uprzywilejowanych taryf towarowych na kolejach, z przywileju wolności podatkowej, z subwencji i t. d.

A jakie są tego rezultaty? Niska nad wyraz dochodowość, z roku na rok malejąca.

W pierwszych 3-ch kwartałach ub. r. wpłynęło do Skarbu z przedsiębiorstw państwowych o 40 proc. mniej, niż w roku ub. i to w okresie, kiedy rząd oparty jest do pewnego stopnia psychozą etatystyczną?!

Rząd może temu zarzucić, iż rzeczywiste dochody przedsiębiorstw państwowych są daleko większe, niż suma dochodów, jaką wykazuje pozycja budżetowa (Zł. 179 milj.), że jest to jedynie kwota, jaką przedsiębiorstwa wpłacają do Skarbu. W ten sposób rząd udowodnić może, że cyfra Zł. 179 milionów oznacza wysokość wpłat do Skarbu, zaś faktyczny dochód przedsiębiorstw, preliminowany jest na Zł. 564,59 milj., przeszło 3 razy więcej.

Nie przeczę, iż jest to zgodne z rzeczywistością. Przytoczyć tu jednakże można następujące kontrzarzuty:

a) Gdyby potrącić z ogólnych dochodów (Złotych 564,59 milj.) dochody kolei (Zł. 413,5 milj.) i lasów (Zł. 80,1 milj.), pozostanie jako dochód pozostałych licznych przedsiębiorstw zaledwie Zł. 71 milj.

b) Gdyby wziąć pod uwagę, że na rzecz inwestycji w przedsiębiorstwach rząd preliminuje dodatkowo z innych źródeł Zł. 22,7 milj., powyższa suma dochodów (Zł. 71 milj.) zredukuje się do Zł. 48,3 milj.

c) Poważne budzi wątpliwości kwota dochodów (Zł. 6,37 milj.) rubryki „Przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i górniczo - hutnicze”, obejmującej przeważającą ilość przedsiębiorstw skomercjalizowanych i zarobkujących.

d) Z ogólnej sumy dochodów (Zł. 564,59 milj.) przeznaczono w budżecie Zł. 403,12 milj. na wydatki

nadzwyczajne, czyli, że przedsiębiorstwa państwowe wpłacają (przy dobrej woli i pomyślnej konjunkturze) do Skarbu zaledwie Zł. 156,47 milj. Ponieważ właśnie tyle wynosi kwota wpłat do Skarbu ze strony kolei i lasów, wynika stąd, że pozostałe przedsiębiorstwa nie wpłacają ani grosza do Skarbu, lecz albo deficytują, albo ich dochody zostają pochłonięte przez inwestycje.

B. min. Michalski utrzymuje, że gdyby zracjonalizować gospodarkę w przedsiębiorstwach państwowych, rentowność ich łatwoby wzrosła o kilkaset procent. Jakże to miałyby znaczenie dla życia gospodarczego, nie potrzebuję długo opowiadać. Wzrost wpływów skarbowych z tego źródła umożliwiłby odciążenie innego źródła, nadmiernie w naszej dotychczasowej państwowej strukturze gospodarczej eksploatowanego, źródła dochodów z podatków. Dopiero wtenczas dyskusja o rewizji systemu podatkowego, a może nawet całkowitem zniesieniu podatku przemysłowego od obrotu miałaby pod sobą zdrową podstawę.

Istotnie, jeśli reforma podatkowa jest poważnie traktowana zarówno przez rząd, jak i społeczeństwo, t. z. podatnika, należy zwrócić baczną uwagę na reorganizację przedsiębiorstw państwowych tak, aby w najbliższych latach ponosić mogły na rzecz Skarbu ten rzeczywisty ciężar, jaki ze względu na kapitał tkwiący w nich, i warunki, w jakich pracują, ponosić winny. Wymaga tego równowaga gospodarcza Państwa. Nie w małej bowiem mierze rewizja naszego wadliwego systemu podatkowego zależy od rewizji niewłaściwej gospodarki przedsiębiorstw państwowych.

S. Bunin.

## „Etatyzm nie jest celem polityki rządowej”

### Oświadczenie min. skarbu Gabrijela Czechowicza

Na posiedzeniu plenarnym sejmu w dn. 8 b. m. minister Skarbu, Czechowicz, wygłosił przemówienie, w którym m. in. oświadczył:

„Już przy otwarciu sesji oświadczyłem, że etatyzm nie tylko nie jest celem polityki rządowej, lecz przeciwnie, że rząd widzi przyszłość gospodarczą w inicjatywie prywatnej.

Oświadczenie to zrobiłem w porozumieniu z szefem rządu i wagi jego nie mogą zmniejszać ani odmienne wypowiedzenia resortowego ministra, ani tembardziej elaboraty urzędników.

Niektórzy urzędnicy przeceniają rolę państwa i skuteczność administracji państwowej w przedsiębiorstwach.

Światopogląd ten niekoniecznie wypływa z doktryny socjalistycznej, a jeszcze mniej ma wspólnego z pobudkami, o których mówił pos. Rybarski, posądżając rząd o utrzymywanie etatyzmu dla utrzymania obecnego systemu. Źródła tego światopoglądu szukamy raczej w niedostatecznym doświadczeniu

Obawy społeczeństwa, dotyczące etatyzmu, powinny ustąpić wobec wyraźnego stanowiska rządu.

Nie należy natomiast zamykać oczu na to, że etatyzm datuje się u nas od pierwszych dni bytu niepodległości;

źródło etatyzmu leży w psychice naszych sfer gospodarczych, skłonnych do przerzucania odpowiedzialności za zjawiska gospodarcze, a nawet za losy poszczególnych przedsiębiorstw, na rząd.

Rządy poprzednie bywały często zmuszone do objęcia pewnych przedsiębiorstw i, mówiąc o przedsiębiorstwach państwowych i półpaństwowych trzeba mieć na względzie te sukcesje, jakie rząd odziedziczył.

Za zdrowy etatyzm uważam pionierstwo państwa w tych wypadkach, gdy brak funduszy z inicjatywy prywatnej, a w grę wchodzi zagadnienie gospodarcze niecierpiące zwłoki.

Posel Rybarski przyznaje słuszność tylko co do rozbudowy portu w Gdyni, widząc w tem ambicję narodową. Rząd idzie nieco dalej i widzi ambicję w zwiększeniu operacji i rozbudowie Banku Rolnego, w dostarczaniu przez Bank Gospodarstwa Krajowego kredytów samorządom i t. d. Minister zaznacza, że w związku z tem, co praktykowano za rządów poprze-

dnich, zaszła konieczność upaństwowienia niektórych zadłużonych wobec Skarbu przedsiębiorstw.

„Najgorszą formą etatyizmu jest utrzymywanie z pieniędzy skarbowych przedsiębiorstw źle prowadzonych przez osoby prywatne. Nie znaczy to jednak, żebyśmy mieli utrzymywać w naszym posiadaniu wszystkie przedsiębiorstwa, których Skarb stał się właścicielem lub współwłaścicielem.

Ambicja urzędnicza na dalszą metę nie porazi nigdy dorównać przedsiębiorczości prywatnej, będzie więc stopniowo wycofywać się z przedsiębiorstw, które mogą być przekazane kapitałowi prywatnemu, lecz musimy jednocześnie odzyskiwać zaangażowane fundusze państwowe.

Pragnąłbym, aby to moje oświadczenie położyło kres dyskusji na temat etatyizmu, która przybrała zbyt szerokie rozmiary, zwłaszcza zaś porównaniem z gospodarką naszego wschodniego sąsiada — porównaniem niezgodnym i szkodliwym dla naszego kredytu zagranicznego”.

### **Amerykański król stalowy ogłasza „Dziesięć przykazań dobrobytu”.**

W pierwszych tygodniach każdego roku prasa amerykańska zwykła zamieszczać oświadczenia wybitnych ludzi na najrozmaitsze zasadnicze tematy. Pełno w tych deklaracjach jest zwykle zdrowego rozsądku, „praktycznego idealizmu” oraz anglosaskiej skłonności do melodramatu.

„Ny Herald Tribune” zamieszcza w tym roku m. in. „Dziesięć Przykazań Dobrobytu”, streszczo-

nych przez jednego z najwybitniejszych przemysłowców Stanów Zjednoczonych, króla stalowego Ch. Schwaba. Oto one:

1) Płać robotnikowi jak najwyższe wynagrodzenie. Dobrobyt jest ściśle związany z wysoką skalą płac.

2) Postępuj z robotnikiem jak ze współnikiem: — powodzenie przemysłu zależy więcej od stosunków między ludźmi, niż od maszyn i kwestyj pieniężnych.

3) Pamiętaj, że prawo podaży i popytu jest niewzruszone.

4) Prowadź interesy twoje w sposób jawny: — publiczne zaufanie i publiczne podejrzenie często tylko cienka ścianka rozdziela.

5) Żyj i pomagaj innym żyć. Nawet przemysł, któremu się powodzi ucierpi, jeśli inne działy przemysłu pozostaną za nim w tyle.

6) Witaj z radością nowe idee: — aby utrwalić stałe instytucje, musimy być zawsze gotowi do czynienia zmian.

7) Nie zadawaj się dokonaną pracą. Samozaдовоłenie wstrzymuje postęp.

8) Bądź oszczędnym w prowadzeniu interesów: — podcinanie cen, nadmierna ekspansja, rozrzutne metody dystrybucji są tak samo szkodliwe, jak monopole i specjalne ceny przyznawane niektórym klientom.

9) Patrz przed siebie i myśl o jutrze — łatwiej jest zapobiec złym konjunkturom, niż je usunąć.

10) Bądź dobrej myśli i wesoły i pamiętaj, że zasadniczym celem businessu jest przyczynić się do szczęścia bliźnich.

EUGENJUSZ KWIATKOWSKI  
Minister Przemysłu i Handlu.

## **Pesymizm i optymizm gospodarczy w historii rozwoju ekonomicznego Polski**

Suma postulatów i krytyki nie jest arytmetycznym wyrazem rozwoju sytuacji gospodarczej i politycznej państwa, zwłaszcza, gdy zasilana jest przez źródła apriorycznego pesymizmu, potęgującego się prawem kontrastu do t. zw. urzędowego optymizmu.

### **PRZECIWKO APRIORYCZNEMU PESY- MIZMOWI.**

Pesymizm ten, jak czarna nić przewija się w dyskusji budżetowej, w pismach i publikacjach Sprawozdanie Banku Polskiego za rok 1925 zarzuca społeczeństwu optymizm, wychodowany od zarania niepodległości na gospodarczo błędnych przesłankach. Od tego czasu optymizm ten został zastąpiony przez pesymizm. Z legjonu smutnych cyfr, dotyczących roku 1925, najbardziej przygniata stosunek biletów Banku Polskiego do bilonu. 1 stycznia 1925 r. obieg biletów wynosił 550 milionów, gdy 31 grudnia tegoż roku już tylko 381 milion., równocześnie zaś obieg bilonu, wynoszący na początku roku 123 miliony, wzrósł do sumy 433 milionów, t. j. do 114 proc. obiegu biletów. Był to symbol zanikania waluty. Został Polsce tylko

bilon. Fabryce Chorzowskiej zaproponowano wówczas dostawę na 600.000 zł. z zastrzeżeniem, że suma płatna będzie 50-groszówkami. Od tego czasu dzieli nas trzy lata. Sprawozdanie Banku Polskiego za rok 1928 zaczyna się od stwierdzenia wybitnej poprawy położenia gospodarczego. Emisja biletów bankowych rozrosła się do sumy 1.300 milionów, gdy obieg bilonu spadł do 244 milionów, liczba zatrudnionych robotników wzrosła o 15,2 proc., bezrobocie spadło o 31 proc., postęp w rolnictwie przypisać należy coraz lepszej uprawie roli, czego dowodem jest wzrost przywozu maszyn o 177 proc., a nawozów sztucznych o 234 proc. Stan i jakość inwentarza żywego przewyższa poziom przedwojenny. To jest opinia Banku Polskiego o dorobku 1928 r. W ocenie sytuacji państwa należy usunąć zabarwienia optymistyczne lub pesymistyczne.

Musimy stwierdzić, że państwo w takim położeniu, jak Polska, może zmierzać do pełnego rozkwitu w atmosferze pokoju tylko przez scharmonizowanie wszystkich wysiłków, zwłaszcza w zakresie ekonomicznym. Od tego ideału jesteśmy jeszcze dalecy i

musimy ponieść wiele ofiar i wysiłek niejednego, lecz kilku pokoleń.

#### DODATNI BILANS 1928 ROKU.

Rok ubiegły bilansuje się jednak dodatnio, choć posiadał także poważne pasywa. Strony dodatnie to dalsza stabilizacja waluty, rozwój produkcji wzrost zatrudnienia, wzrost uwagi na własną wytwórczość, rozwój konsumpcji, rozszerzenie rynków zbytu, reorganizacja, koncentracja i modernizacja produkcji. Twierdzenia te poparte są cyframi, dotyczącymi wzrostu zatrudnienia robotników w przemyśle przetwórczym, wzrostu importu maszyn w przemyśle włókienniczym, podwojeniem wytwórczości i obrotów kasowych przez przemysł metalowy i elektrotechniczny itd. Dzienny przewóz towarów kolejami wynosił w r. 1925 — 12.400 wagonów, a w r. 1928 — doszedł do 21.000 wagonów. Wzrósł też ogromnie stan dziennego naładunku na kolejach państwowych i wskaźnik przewozu materiałów budowlanych. Kapitalizacja wewnętrzna powoli ale stale postępuje naprzód. W nowych spółkach akcyjnych kapitał krajowy partycypuje w 60 proc. Banki i spółki wypłacają dywidendy. Wzrosły odpisy na amortyzację, wzrasta też liczba nowych spółek i średnia wysokość kapitałów zakładowych. Główne ceny hurtowe wykazały nieznaczny tylko ruch zwykły. Ogólny wskaźnik cen hurtowych został utrzymany na niezmiennym prawie poziomie, a ceny hurtowe zasadniczych produktów na poziomie niższym, niż w innych państwach. Od cen zaś hurtowych zależna jest stabilizacja cen detalicznych i póki ceny hurtowe ulegają wahaniom, żadne przepisy ustawowe nie mogą stabilizować cen detalicznych.

#### ZJAWISKA UJEMNE.

Były jednak i zjawiska ujemne. Znaczna część ich wynika ze struktury gospodarstwa polskiego. Istnieje zasadnicza dysproporcja między potrzebami i środkami, będącymi do dyspozycji. Rozwiązanie jednego postulatów wyłączenia nieodzowności nowych innych potrzeb. Naprz. budowa portu w Gdyni stworzyła konieczność założenia własnej floty handlowej, flota spotęgowała konieczność budowy magazynów. Ruch towarowy wyłonił potrzebę rozbudowy środowisk miejskich, a miasto stanęło wobec konieczności budowy ulic, wodociągów, gmachów itd.

Każde z tych zagadnień wymaga organizacji i środków materialnych, których przypływ jest tylko powolny. Te braki ograniczają możliwość najwyższego wyzyskania pracy ludzkiej i wytwarzają złą koniunkturę, ciasnotę pieniężną, brak kredytu i osłabienie tempa inwestycji.

Drugą grupą ujemnych zjawisk stanowią trudności na polu ekspansji produkcji polskiej. Do wojny przemysł polski był związany z rynkami zbytu państw zaborczych, co uległo zmianie, traktaty handlowe z Niemcami i Rosją sowiecką są nieodzowne i z naszej strony czynione są w tej mierze wszelkie wysiłki. Przykładem pozytywne załatwienie w krótkim czasie umów drzewnej z Niemcami i zlikwidowanie procesów chorzowskich. Jednej tylko rzeczy domagamy się, zupełnej jasności w dziedzinie wzajemnych ustępstw. Jesteśmy gotowi do każdej koncepcji szerszej lub węższej na zasadzie zupełnej równowagi. Tej platformy rząd nigdy nie opuści, mimo całego anachronizmu istnienia wojny celnej.

Trzecia grupa ujemnych zagadnień, to sprawy związane z biernością bilansu handlowego. Wyniki rozwoju importu w kierunku potęgowania naszej własnej siły gospodarczej już zaczynają się przejawiać i zezwalają na większe pokrycie zapotrzebowania rynku wewnętrznego przez własną produkcję i na zwiększenie naszego eksportu. Mimo to trudności wypływające z biernego bilansu nie mogą być usunięte w krótkim czasie, trzeba na to szeregu lat. Przy rozumnej polityce kredytowej i dopływie kapitału zagranicznego oraz zrównoważonej gospodarce, walucie naszej żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

#### ROZWÓJ i OPLACALNOŚĆ PRODUKCJI.

Poza stałem umacnianiem stabilizacji naszej waluty i przestrzeganiem równowagi budżetowej pierwszym punktem zasadniczym programu naszego jest rozwój i opłacalność wszelkiej zdrowej, mającej przyszłość produkcji w Polsce, małej i dużej. Pod tym kątem widzenia prowadzi się coraz szerszą akcję nawozową oraz ułatwianie w nabywaniu maszyn rolniczych, udzielanie kredytu dla przemysłu, rolnictwa, rzemiosła, subwencje dla przemysłu ludowego, niezbędna ochrona celna, stosowanie odpowiednich taryf przewozowych. Powstały w ostatnich latach nowe poważne działy wytwórczości, które z powodzeniem walczą z obcą konkurencją na rynku wewnętrznym. Portfel wekslowy Banku Polskiego w ciągu 2 lat zwiększył się w dwójnasób, a w prywatnych bankach się potroił. Kredyt długoterminowy w Banku Gosp. Kraj., który wnosił w r. 1926 — 230 milj., doszedł w r. 1928 do 800 milj., kredyt długoterminowy w Banku Rolnym z 700.000 w r. 1926, wzrósł na 110 milj., w r. 1928. Mimo zwiększonej konsumpcji, spadł bardzo znacznie w porównaniu z rokiem — 1924 — 25 import wyrobów gotowych, a wzrósł kilkakrotnie import surowców, środków produkcji oraz maszyn. Zapewnienie rynków zagranicznych znajduje wyraz w nowych traktatach handlowych w działalności instytutu eksportowego, w budowie portów w Gdyni, w nowych liniach komunikacyjnych, w budowie chłodni w Gdyni, w zaczątkach floty handlowej, w szerokich stosowanych zwrotach cel towarów wywozowych i w szeregu mniejszych ułatwień. Te rzeczy nie dałyby się zrealizować bez reorganizacji samego naszego aparatu gospodarczego, co może jednak być tylko stopniowo zrealizowane. Przykładem są prace instytutu badania koniunktur i cen, które wnikają w najistotniejsze elementy produkcji. Sekcja koniunktur zdobyła sobie poważne imię zagranicą, a w kraju postawiła nowe problemy ekonomiczne i nowe metody badania. Prace sekcji cen są w pełnym toku i w r. b. ukażą się pierwsze szczegółowe sprawozdania i wnioski, które łącznie z pracami komisji ankietowej staną się podstawą obrad komitetu ekonomicznego. Coraz szerszy zakres obejmują prace w dziedzinie normalizacji produkcji, standaryzacji przemysłu i handlu, organizowania izb handlowych itd. Tu należy zrealizowanie ustawy akcyjnej oraz będące w opracowaniu ustawy górnicze, naftowe, ustawy z dziedziny ubezpieczeń społecznych itd. Znaczna część inwestycji państwowych wiąże się przesłankami tego programu gospodarczego. Zasadniczym celem inwestycji jest wzmocnienie gospodarstwa społecznego, przyspieszenie procesu wzrostu konsumpcji i produkcji oraz wewnętrznej kapitalizacji.



## INWESTYCJE

W moim budżecie, wynoszącym 66 milj. wydatki inwestycyjne stanowią przeszło 35 milj., z czego główna część przypada na budowę portu w Gdyni, na rozbudowę floty handlowej i budowę fabryki azotu pod Tarnowem. Wydatki administracyjne mimo utworzenia nowych działów pracy wynoszą zaledwie 20 proc. i w 2/3 pokryte są przez dochody administracyjne. Zagadnienie przedsiębiorstw państwowych zbada wyłoniona podkomisja, która uzyskała wszystkie memorjały potrzebne do zorientowania się w tym dziale gospodarki, zresztą w ciągu b. r. wyjdzie o tych sprawach obszerna książka, po której będzie się mogła odbyć wyczerpująca dyskusja, która wykaże, że zarzuty czynione tym przedsiębiorstwom są niesłuszne. Ogólny wynik eksploatacji przedsiębiorstw państwowych nie charakteryzuje ani wartości, ani sytuacji przedsiębiorstw, najdawniej skomercjalizowana

fabryka chorzowska, którą już chciano wydzierzawić lub sprzedać, przyniosła 15 milj. za r. 1927 i sprzedała swoje produkty rolnictwu po cenach niższych, niż w Europie, zapłaciła dużo podatku państwowego i komunalnego. Podobnie było z gwarectwem węglowym w Brzeszczach, z gazociągami w Jasle, tylko Polmin wykazał pewne straty, lecz nowa organizacja sytuację finansową poprawiła. Ale i to przedsiębiorstwo zapłaciło podatki.

Budżet nasz jest skromny, a wartością realną naszych prac jest to, że na wielu polach dajemy aktywne wartości gospodarstwu społecznemu i państwowemu.

\* \* \*

Poglądy powyższe są oparte na stenogramie przemówienia, wygłoszonego przez p. min. Przemysłu i Handlu na plenum Sejmu podczas dyskusji nad budżetem tego ministerstwa.

# Program gospodarczy Polski

*Podstawą sanacji gospodarczej Państwa jest podniesienie rentowności gospodarstwa prywatnego —  
Przebudowa budżetów publicznych. — Likwidacja etatyzmu. — Ubezpieczenia społeczne muszą być utrzymane w granicach  
możliwości płatniczych.*

Od komitetu kierującego Zjednoczeniem Frontu Gospodarczego, otrzymujemy następujące, cenne uwagi na temat reorganizacji naszego życia ekonomicznego.

### Redakcja.

Od lat dziesięciu żyjemy w błędnym kole. Z jednej strony odzywa się ciągle apel do uzdrowienia życia gospodarczego w państwie, a równocześnie ustawodawstwo, nawskroś antygospodarcze oraz demagogiczne nastawienie szerokich sfer społeczeństwa i praktyki administracyjnej uniemożliwiają zgóry realizację tego apelu.

Z drugiej strony na miejsce osłabionej zniszczeniem wojennym i stosunkami powojennymi inicjatywy prywatnej wstępuje coraz więcej gospodarka etatyczna, która nie tylko przyczynia się mimowoli do utrwalania w państwie podstaw ustroju socjalistycznego, ale czerpiąc na swe potrzeby fundusze z coraz większych świadczeń, nakładanych na społeczeństwo,

powoduje tembardziej wycieńczenie i zgębienie gospodarki prywatnej, podcinając tem samem i swe własne źródła dochodu.

Ten absurdalny stan rzeczy utrudnia nie tylko zapoczątkowanie jakiegokolwiek racjonalnego programu gospodarczego, któremu przeciwstawiają się z miejsca ustawy i stosunki demagogiczne lub etatystyczne, ale również wszelką celową politykę wewnętrzną, socjalną i zagraniczną, które wszystkie bez odpowiedniego poparcia w gospodarczym dobrobycie państwa nie mogą uzyskać podstaw realnych.

Wyjście z tego błędnego koła nie da się znaleźć metodami polityki czy techniki, lawirującej po linii najmniejszego oporu i usiłującej uzgodnić rozbijałe

nadmierne przez demagogię żądanie szerokich mas z naturalnymi postulatami ekonomii oraz nader szczupłymi środkami materialnymi, jakimi narazie rozporządza gospodarstwo państwowe i prywatne.

Zjednoczony Front Gospodarczy, zgodnie z ideologią i programem „objektywizmu gospodarczego”, widzi jeden tylko skuteczny sposób zapoczątkowania sanacji tego splotu stosunków: przeprowadzenie ich rewizji pod kątem widzenia trzeźwych zasad ekonomicznych, z bezwzględnym pominięciem wszelkich momentów partyjno - politycznych, klasowo - społecznych i wogóle emocjonalnych.

Z. F. G. stwierdza, że ugruntowanie odrodzenia gospodarczego na obecnym ustroju etatystycznym, fiskalnym i socjalnym państwa nie jest możliwem, gdyż ustrój ten stwarza warunki tak sprzeczne z realnymi postulatami gospodarczymi odbudowy państwa, że nawet konstruktywne wysiłki muszą przeważnie tylko destruktywne wydawać rezultaty.

Dlatego Zjednoczony Front Gospodarczy przystępując zapomocą swej Komisji Reform do kolejnej rewizji tych wszystkich ustaw rozporządzeń i urzędzeń państwowych oraz samorządowych, które mają bezpośredni lub pośredni wpływ na losy życia gospodarczego i do konstrukcji na tej podstawie projektów reform, dyktowanych możliwie ścisłym objektywizmem, ustala sobie następujące wytyczne zasadnicze, nie przesądzając oczywiście ewentualnych modyfikacji, które szczegółowy tok badań może sam przez się tym założeniem narzucić:

### 1) Ponieważ

pomyślność gospodarki państwowej zależy w pierwszym rzędzie od stanu majątku i dochodu obywateli, przeto podstawowym warunkiem sanacji gospodarczej państwa jest przede wszystkim

podniesienie rentowności gospodarstwa prywatnego i ułatwienie kumulacji prywatnego kapitału.

Wymaga to głęboko sięgających reform ustawodawczych i administracyjnych a przede wszystkim **sprawiedliwego rozłożenia i usprawnienia świadczeń publicznych, gniotących dotąd swym demagogicznym systemem nadmiernie kapitał i dochód prywatny, paraliżujących warsztaty pracy i hamujących racjonalną gospodarkę.**

2) W konsekwencji muszą ulec gruntownej przebudowie budżety publiczne, zarówno państwowe, jak samorządowe oraz świadczenia socjalne w kierunku możliwego ulżenia warsztatom pracy,

**podciągnięcia do świadczeń wszystkich obywateli, a równocześnie zmniejszenia gospodarczego zakresu działania państwa i samorządów** oraz zaprowadzenia racjonalniejszej administracji ubezpieczeń społecznych — przez co wszystko zmniejszy się ogólny budżet publiczny wskutek wyeliminowania zbędnych wydatków, a przez zmniejszenie indywidualnego przeciążenia, gdzie ono zachodzi, umożliwi się intensywniejszą kapitalizację prywatną, bez uszczerbku dla istotnych potrzeb państwowych, samorządowych i społecznych.

3) Dla umożliwienia zapoczątkowania tego programu i sanacji gospodarczej wogóle **musi państwo oraz samorządy zrezygnować z niektórych dziedzin etatystycznej i monopolistycznej gospodarki.** Ustala się ogólną regułą, że

**państwo powinno być tylko regulatorem życia gospodarczego, gdzie zachodzi potrzeba, gdyż — pomijając pewne wyjątki**

**bezpośrednia gospodarka państwowa jest z jednej strony znacznie mniej sprawna i rentowna od prywatnej, z drugiej zaś zwiększa ciężary podatkowe i zamyka inicjatywę prywatnej niejedno lukratywne źródło pracy.**

4) Specjalnie zaś **ubezpieczenia społeczne, jeśli nie mają być wyrazem jałowej demagogii, wypaczającej słuszne ich założenia i nie zwiększać nadmiernie ciężarów, nakładanych na kapitał i dochód prywatny oraz na warsztaty pracy,**

**muszą być utrzymane w granicach możliwości płatniczych społeczeństwa i ulec gruntownej reformie w ścisłe celowym i fachowym kierunku.**

5) **Gospodarka samorządowa** musi być dostosowana do potrzeb istotnie niezbędnych z wyeliminowaniem narazie wszelkich inwestycji i wydatków, choćby nawet bardzo pożytecznych, na które jednak nie stać jeszcze obecnie nasze zubożałe społeczeństwo.

6) Wszelkie ustawy, rozporządzenia i praktyka administracyjna, dotyczące realizacji reform społeczno-gospodarczych, **muszą być utrzymane w granicach, zapewniających osiągnięcie istotnie celowych rezultatów, stosownie do warunków krajowych, z wyłączeniem wszelkich założeń demagogicznych, czy teoretycznych, sprzecznych z obiektywizmem gospodarczym.** Ogólny duch i system ustawodawstwa gospodarczego i świadczeń państwowych powinny być skierowane przede wszystkim na wzmoczenie prywatnego kapitału i dochodu oraz ułatwienie inicjatywy prywatnej i sprawności warsztatów pracy jako podstaw finansowych państwa.

**Żaden wzgląd państwowy nie może usprawiedliwiać zasadniczej redukcji gospodarstwa prywatnego i wzrostu etatyzacji.**

7) **Prawo własności prywatnej, naruszone dotąd w Polsce szeregiem ustaw o charakterze wybitnie socjalistycznym deprawujących poczucie praworządności i hamujących dotkliwie rozwój gospodarczy, a zwłaszcza ruch inwestycyjny, musi być przywrócone i stać się**

**niewzruszoną podstawą ustroju prawnego i gospodarczego państwa.**

Na tych podstawach, po usunięciu względnie zreformowaniu różnych zasadniczych hamulców produktywności pracy gospodarczej i odbudowy prywatnego kapitału, możliwą będzie dopiero pozytywna akcja w kierunku podniesienia dobrobytu i stopniowego wprowadzenia różnych, prawdziwie użytecznych reform i urzędzeń.

W tym również zakresie wysunie Zjednoczony Front Gospodarczy odpowiednie projekty celem reorganizacji produkcji uzdrowienia systemu handlowego i kredytowego Przyciągnięcia obcego kapitału i t. d.

Zapoczątkowanie powyższego programu, którego realizacja wymaga z natury rzeczy wielkiego nakładu pracy, odpowiedniego czasu oraz odpowiedniego poparcia przez zrzeszoną we froncie gospodarczym opinię i aktywność szerokich sfer społeczeństwa, a zwłaszcza jego zrzeszeń zawodowych i społecznych, nastąpi przez równomierne opracowywanie projektów usprawnienia świadczeń publicznych z jednej, a redukcji zakresu gospodarki etatystycznej z drugiej strony.



W tych dniach wyszła z druku praca Józefa Proppera: „Kalkulacja w przemyśle oparta na księgowości, Poradnik dla rzemiosła, przemysłu i handlu“, która winna się znaleźć w każdym biurze handlowym i przemysłowym.

W obecnej dobie ostrej walki konkurencyjnej jest poznanie rzeczywistych kosztów własnych podstawą bytu kupca i przemysłowca i dlatego dążyć należy do uzyskania jaknajłatwiejszego i najdokładniejszego obliczenia tych kosztów własnych.

Niezbitym jest faktem, że **jednym z najpotężniejszych filarów w przemyśle i handlu stanowi kalkulacja.** W stosunku do tego można śmiało twierdzić, że liczba kupców, przemysłowców i księgowych, pewnych kalkulacji, jest nikła.

Komentarze i tablice poglądowe zawarte w tej pracy wyjaśniają wszelkie wątpliwości i wskazują jak z każdej księgowości zrobić można podstawę dla obliczeń kalkulacyjnych.

W ten sposób wydawnictwo to jest poradnikiem niezbędnym dla wszystkich przedsiębiorstw, biur handlowych i księgowych.

Cena zł. 5.—. Za zaliczeniem (plus koszty porta zł. 1.25) zł. 6.25. Przy nadesłaniu gotówki na konto czekowe Nr. 400.258 wysyła się franko



## ZASILENIE HANDLU W KREDYTY EKSPORTOWE PRZYCZYNI SIĘ DO POWAŻNEGO WZROSTU WYWOZU POLSKIEGO

Sprawa finansowania eksportu nie schodzi z porządku dziennego dyskusji publicznej, zarówno w sferach rządowych jak i sferach gospodarczych.

Sfery gospodarcze zwracają uwagę na konieczność intensywnego poparcia finansowego eksportu przemysłu przetwórczego. Rozdrobnienie produkcji i handlu wytworami przemysłu przetwórczego powoduje słabość finansową odnośnych jednostek gospodarczych i brak kapitałów obrotowych, a w konsekwencji także niechęć i obawę przed małą naogół znanym interesem eksportowym. Stąd stagnacja eksportu przetwórczego, pomimo, iż w całym szeregu działów wytwory naszego przemysłu przetwórczego są zdolne do konkurencji zagranicznej.

W związku z tem pojawił się projekt przedstawicieli przemysłu przetwórczego (zreferowany przez p. Battaglię w Instytucie Eksportowym) powołania do życia nowych instytucji finansowych mających za zadanie finansowanie eksportu przetwórczego. Instytucje te nabywałyby na własny rachunek surowiec i materiały pomocnicze i oddawałyby je do przerobu przemysłowcowi, polecając mu sprzedaż zagranicę towarów wyrobionych z tych surowców po cenie, jaką przemysłowiec ten uzna za stosowną. Instytucja finansowa ustaliłaby termin, w którym przemysłowiec miałby towar zagranicę sprzedać i uzyskać zań należytość, zastrzegając sobie równocześnie zwrot ceny kupna surowców, oraz gwarantowany udział w zyskach, wyrażony w procencie od ceny surowca.

Niezależnie od tego, instytucja finansowa udzielałaby również pożyczek wyraźnie handlowego typu, t. j. na podkładzie frachtów, konosamentów, wekli zagranicznych i t. d.

Projekt ten jest obecnie przedmiotem rozważań sfer miarodajnych.

Zagadnienia eksportu posiadają poważne znaczenie dla handlu, który zasilony kredytem — mógłby się stać poważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego.

Ze względu na tę właśnie okoliczność zamieszczamy ciekawe uwagi stałego nprz. współpracownika ekon. „Głosu Kupiectwa”, sekretarza Państwowego Instytutu Eksportowego p. Tadeusza Nowackiego, zaznaczając, iż stanowisko jego nie pokrywa się całkowicie z poglądami red. „Głosu Kupiectwa”.

REDAKCJA.

Problem zrationalizowania i zorganizowania najważniejszych dziedzin eksportu polskiego, staje się coraz aktualniejszy w miarę wzrastania produkcji krajowej, rozwoju handlu i wzrostu konsumpcji wewnętrznej — prowadzącej za sobą zwiększanie się importu.

Jest to dziś bodaj najbardziej celowa i najkrótsza droga do podniesienia strony czynnej bilansu handlowego — przez uzyskanie większego ekwiwalentu pieniężnego za sprzedany zagranicą towar. Droga ta

jest tem racjonalniejsza, że nie powoduje za sobą konieczności ilościowego zwiększania wywozu dóbr materialnych zbywanych za nadmiernie niską cenę z oczywistą stratą dla gospodarstwa narodowego — lecz, zmierzając do zwiększenia w cenie towaru współczynnika pracy ludzkiej oraz do podniesienia tej ceny przez uszlachetnienie metod handlowych — prowadzi ona do takich samych wyników, jak zwiększenie prężności eksportowej wywołanej samym tylko wzrostem produkcji.

Zarzut stawiany naszemu eksportowi, że jest on niegospodarczy — jest w wielu wypadkach słuszny. Najczęściej wskazuje się tu na niekonkurencyjność polskiej produkcji jako na przyczynę — dajęca ta przeważnie jest niesłuszna — zważywszy, że

w eksporcie polskim współczynnik kosztów obcego pośrednictwa (w szerokim tego słowa znaczeniu) — przy sprzedaży towaru zagranicę odgrywa zazwyczaj daleko poważniejszą rolę w ostatecznej cenie towaru niż jego koszt własny.

Twierdzenie to szczególnie silne uzasadnienie znajduje przy eksporcie artykułów rolnych, oraz produktów niezorganizowanego, drobnego przemysłu, stanowiących przeszło 2/3 całego eksportu.

Rozwinięta w ostatnim roku i uwieńczona pomyślnymi wynikami akcja Państwowego Instytutu Eksportowego w kierunku tworzenia regionalnych organizacji eksportowych w centrach produkcji oraz syndykalizowania ich w ogólnokrajowe przedstawicielstwa eksportowe stanowi pomyślny etap, w tej akcji, rozwiązuje ona jednak tylko jedną stronę zagadnienia, t. j. koncentrację i uregulowanie podaży towaru w stosunku do rynków odbiorczych.

Jest to już bardzo dużo. Co do samej koncepcji organizacyjnej, nie znajdującej nigdzie dotychczas precedensów w tej skali, oraz co do przeprowadzenia dotychczasowej akcji — praca Instytutu Eksportowego zasługuje na szczególne uznanie, tembardziej, że jest ona prowadzona na terenie wymagającym dużej przeczności i inteligencji pionierskiej —

na terenie zdezorganizowanego i zubożonego handlu polskiego.

To też za duży triumf Instytutu, po zaledwie rocznym istnieniu należy uważać utworzenie przezeń syndykatu eksportowego trzody chlewnej i bydła, wchodzącego obecnie w stadium nowej doskonalszej organizacji, oraz syndykatów, jajczarskich, masłanych, szczeniarskich i betoniarskich i t. p., które coraz poważniejszy wpływ osiągają na regulowanie podaży eksportowej, cen rynku wewnętrznego oraz przyczyniają się do osiągnięcia lepszych cen zagranicą. Organizacje te prowadzące swe operacje w sposób nowoczesny zgodnie ze zwyczajami międzynarodowego handlu — w przeciwstawieniu do drobniejszych firm krajowych — przez co mogą skutecznie zwalczać obce pośrednictwo, w jego szkodliwej i pasożytniczej formie, jakie dotychczas w tych dziedzinach eksportu było zjawiskiem niezmiernie szkodliwym.

Nie pozostaje to bez wpływu na bilans handlowy, czego dowodem jest stałe zwiększanie się w ostatnich miesiącach eksportu produkcji rolnej, szczególnie zaś hodowlanej w porównaniu do analogicznych okresów roku ubiegłego.

Praca Instytutu Eksportowego, sięgając głęboko w strukturę naszego handlu i przenikając doń w formie dobrze podanej konkretnej informacji, mogącej stanowić realną podstawę dla interesów eksportowych — niewątpliwie odbija się korzystnie na zwiększeniu się naszego eksportu, chociaż statystyki nasze tego wpływu nie ujawniają.

Jako druga strona poruszanego zagadnienia, poza organizacją podaży na rynki zagraniczne wysuwa się tu kwestja dróg eksportu polskiego i jego finansowania.

Kwestja dróg transportowych, jakimi towar polski przedostaje się na rynek odbiorczy zagranicą stanowi jedno z najżywcotniejszych dzisiaj zagadnień gospodarczych Polski. Wiąże się ono bowiem z kwestją dróg obrotu towarowego wogóle (i importu) oraz skutkiem tego, że centralnym jej ośrodkiem jest sprawa *roli obcego pośrednictwa w handlu polskim* —

z kwestją opłat za usługi, mającą ważne znaczenie dla bilansu płatniczego państwa i całej polityki gospodarczej.

W dzisiejszym stanie rzeczy *handel polski znajduje się dopiero w pierwszym stadium wyswabdzania się z pod sugestji utartych dróg, narzucanych mu przez zagranicznych pośredników, dbających o swe lukratywne stanowisko w stosunku do eksportera polskiego.*

*Uniezależnienie to idzie bardzo opornie, nie tylko ze względu na małą aktywność naszego handlu, ale przede wszystkim dlatego, że pośrednicy ci, czerpiąc wielkie zyski z handlu z Polską, z powodu przejęcia najzyskowniejszej części z jego czynności — stanowią zorganizowaną potencję, rozporządzającą bogatą gamą środków zarówno poza granicami kraju jak i wewnątrz — mogących łatwo paraliżować wszelką inicjatywę eksportera polskiego.*

*Tym czynnikiem Instytut Eksportowy wyponiedział bezwzględna walkę, rozumiejąc, iż staje w ten sposób na straży najistotniejszych interesów gospodarstwa narodowego, które winno rozwijać się w kierunku uaktywnienia własnego handlu przez przejęcie wszystkich jego istotnych funkcji.*

Informowanie eksporterów polskich, co do najdogodniejszych dróg transportu lądowego i morskiego przy wyzyskaniu usług kolei, portów i statków polskich oraz polskich firm spedycyjnych stanowi cenna działalność Instytutu, tem mniej wdzięczną jednak, że wyniki pracy w tym kierunku są osiągnane bardzo powoli. Zorganizowane bowiem pośrednictwo obce, działające zapomocą wielkich zagranicznych firm spedycyjnych, dopuszczonych do działalności na terenie Rzplitej — stara się tę akcję Instytutu sparaliżować i zdepopularyzować i tak jak dotychczas potrafiły one udaremnić każdy niemal odruch firm polskich w kierunku usamodzielnienia się w docieraniu bezpośrednio towaru na rynki odbiorcze.

Akcja ta jest oczywiście jedną z form ostrej walki konkurencyjnej o terytorja zapleczy portów morskich, tranzyt i hegemonję handlową, jaka toczy się od niedawna pomiędzy Polską a jej zachodnim sąsia-

dem — walki o dostęp do morza i do rynków światowych.

Walka staje się coraz bardziej bezwzględna, skutkiem czego zorganizowane pośrednictwo obce nie przebiera w środkach celem utrzymania w swych rękach zyskownych czynności, wydzieranych im z dnia na dzień przez rozwijający się eksport polski i budzące się poczucie interesu gospodarczego państwa.

Jest rzeczą jasną, że *z kwestją roli pośrednictwa obcego wiąże się ściśle sprawa finansowa eksportu polskiego.*

Zależność bowiem od tych pośredników eksportera polskiego wynika nie tylko z jego niewyrobienia oraz nieznanomości rynków, ale w dużej mierze jest zależnością finansową, pośrednicy ci bowiem potrafili umiejętnie operując kredytem związać eksportera ze sobą.

*Brak odpowiednio zasobnych w kapitały polskich instytucji finansujących eksport — znacznie im to zadanie wobec zubożalego handlu polskiego ułatwił.*

Pozatem wady systemu podatkowego w Polsce w licznych wypadkach stawiają tych pośredników w sytuacji uprzywilejowanej w stosunku do eksportera polskiego, który nie mogąc z nimi konkurować, zmuszony jest do zrzeczenia się pewnych czynności na rzecz mocniejszego finansowo pośrednika.

I w tej dziedzinie również planowa praca Państwowego Instytutu Eksportowego znalazła swój wyraz przez stworzenie projektu

*Instytucji ubezpieczeń kredytów eksportowych, któraby była cennym narzędziem pomocniczym dla finansowania eksportu, przez uruchomienie środków dla celów eksportu, dotychczas na ten cel nieużytych.*

Powstanie tej Instytucji wprowadziłoby polski kredyt eksportowy i polski handel w orbitę międzynarodowych interesów, mających na celu finansowanie handlu, zmniejszyłoby ryzyko eksportowe, udostępniło pierwszorzędne źródła informacji międzynarodowej oraz wpłynęło na zwiększenie zdolności pionierskiej naszego eksportu. Projekt ten obecnie znajduje się w stadium stopniowej realizacji.

Jak z powyższego wynika, współpraca solidna rządu oraz sfer gospodarczych skoncentrowana w poczynaniach Instytutu Eksportowego — pozwala stawić pomyslnie horoskopy, co do powodzenia szeroko zakrojonej akcji zmierzającej do zorganizowania i zmodernizowania pod względem metod polskiego handlu eksportowego, idąc po linii interesu gospodarstwa narodowego.

(Warszawa).

Tadeusz Nowacki.

**UWAGA!**

**UWAGA!**

## **Przemysł-Handel**

Z pod prasy drukarskiej wyszła dawno przez sfery fachowe ociekwana książka p. t.

### **KALKULACJA W PRZEMYSŁE OPARTA NA KSIĘGOWOŚCI**

**Poradnik dla rzemiosła, przemysłu i handlu w opracowaniu**

**Józefa Proppera**

autora wielu prac w tej dziedzinie

Cena zł. 5 — :: Zamawiać można u autora, Kraków, Karmelička Nr. 5 :: Konto czekowe P. K. O. 400.258

# Światowa rewja maszyn włókienniczych na Lipskich Targach Technicznych

(Od specj. wysł. koresp. „Głosu Kupiectwa”)

Lipsk, w lutym.

Głośnie i znane w całym świecie handlowym Targi Lipskie, będące—zdaniem niemieckiego państwowego Instytutu dla Badań Konjunktur — barometrem i odzwierciedleniem życia gospodarczego Niemiec, są również jego żywym i jeszcze w ciągłym rozwoju się znajdującym czynnikiem i składnikiem. Dowodem tego jest fakt, że przedewszystkiem każde Targi Lipskie przedstawiają swój specyficzny charakter i że specjalnie na targach technicznych — składowej części Targów Lipskich — będących tworem samego wystawiającego przemysłu, dokonuje się ustawiczna rozbudowa i organiczne rozprzestrzenianie się, z drugiej zaś strony daje się zauważyć na nich selekcję i wyłączenie przemysłów specjalnych, które okazały się jako nienadające na targi, lub też nienadające się więcej na wystawę tego rodzaju co targi.

Taka selekcja dokonuje się zawsze pod wpływem istniejącej konjunktury. I tak np. kiedy w okresie inflacji, w czasie kiedy panował wielki brak węgla kamiennego, wiele fabryk przystosowało się do używania tańszego, a dla środkowo-niemieckiego przemysłu także łatwiej osiągalnego, (wskutek istniejących tam kopalń) węgla brunatnego, powstała na technicznych Targach Lipskich ze skromnych początków szybko specjalna wystawa opałowa, a w pewnym okresie nawet targi węgla brunatnego. Z chwilą jednak, gdy stosunki tak się zmieniły, że węgla brunatnego używano tam tylko, gdzie on ekonomicznie się opłacał, z chwilą gdy wysoka konjunktura na tym terenie opadła, straciły na znaczeniu także i tego rodzaju targi specjalne, i dlatego obecnie to, co z niej w małym stosunkowo zakresie pozostało, połączono w obszerniejszą grupę: „paliwo, motory i ciepło”, a która specjalnie wskutek udziału przemysłu motorowego, rozwija się także dalej w pomyślny sposób.

Zgoła fałszywą polityką kupiecką musiałoby się nazwać dążenie do utrzymywania na targach tych przemysłów, które się na to nie nadają. Przedstawienie w biegu maszyn i urządzeń parowych jest tylko tam możliwe, gdzie istnieją do tego odpowiednie rusztowania, i kotły parowe. Przy dzisiejszej ostrożnej kalkulacji wszystkich cen, opłaca się nawet zakładanie takich urządzeń na miejscu wystawy, ale przecież nie na krótki okres tygodnia, przez jaki trwają targi. To jest możliwym i ekonomicznem na wystawach, trwających przez dłuższy czas. Wystawę od targów należy zasadniczo odróżnić. Ma to specjalnie duże znaczenie dla jednego z oddziałów targów technicznych: *specjalnego przeglądu maszyn włókienniczych, który obecnie wykazuje nadzwyczajną tendencję rozwojową.*

Pierwsze maszyny włókiennicze, początkowo nie-ugrupowane w całość, rozrzucone i pomieszane z innymi maszynami, wystawiały na Targach Lipskich przeważnie fabryki szwajcarskie, starając się pozyskać nabywców wśród międzynarodowej klienteli, zjeżdżającej corocznie na te targi. Skoro pytano się

niemieckich fabryk, czyby i one nie chciały brać udziału w targach, otrzymywano najczęściej odpowiedź, że zdaniem ich nie kalkuluje się transport całych urządzeń technicznych do Lipska na krótkotrwałe targi. Przemysł maszyn włókienniczych przyzwyczajony był dotychczas obsyłać swemi eksponatami tylko wielkie wystawy. Wystarczy tylko przypomnieć sobie wielką drezdeńską włókienniczą wystawę z 1924 roku, gdzie np. jedna z chemickich fabryk wystawiła całkowite urządzenie maszynowe tkalni, zajmując swemi eksponatami całą olbrzymią halę wystawczą. Z doświadczeń poczynionych na takich wystawach trudno jest decydować się na kosztowną przesyłkę wielkich urządzeń maszynowych na krótki tygodniowy okres czasu trwania Targów Lipskich. Pojęcie targów zasadniczo nie przyjęło się jeszcze w jego właściwym znaczeniu i nie rozumie się tego jeszcze powszechnie, że *targi są przecież tylko przeglądem nowości, a w przemyśle maszynowym jeszcze przeglądem wszystkich ulepszeń technicznych, że wystarczy całkowicie wystawiać na nich tylko części całych konstrukcyj i urządzeń maszynowych, jeśli dotyczą one tylko praktycznych ulepszeń i wynalazków.*

Wychodząc z powyżej przytoczonych założeń fabryczny przemysł maszyn włókienniczych począł zczasem w rozwoju Targów Lipskich coraz większe rozmiary obejmować, począł się też skupiać. I tak już w ramach wiosennych Targów Lipskich z 1927 r. zajęły maszyny tego działu przestrzeń okrągło 800 mtr. kwadr., z czego prawie połowa była jeszcze pochodzenia szwajcarskiego, w 1928 roku powierzchnia zajęta przez ten przemysł podniosła się już na 1.700 mtr. kwadr., a dobre doświadczenie poczynione na ostatnich wiosennych targach spowodowały, że już przy końcu ubiegłego roku przemysł maszyn włókienniczych obłożył przestrzeń na swe eksponaty na zbliżające się wiosenne targi powyżej 2.500 mtr. kwadr. i że należy się z tem liczyć, że w roku bieżącym prawie cała olbrzymia hala nr. 8 targów technicznych będzie reprezentowana przez ten przemysł. Z nielicznych stoisk, które mieściły się skromnie już to w tej hali, już to w jej małej części, powstaje w przeciągu trzech lat *imponujący międzynarodowy, o wzrastającym jeszcze wciąż znaczeniu przegląd nowości i wynalazków w dziedzinie maszyn włókienniczych.*

Ten niezwykle szybki rozwój przeglądu maszyn tekstylnych należy sobie przedewszystkiem wytłomażyć strukturą i charakterem Targów Lipskich. Posiada on zresztą bardzo ciekawą analogję w rozwoju technicznej „Bugra-Messe”, (specjalnych targów maszyn i przyrządów drukarskich, służących do drukowania, zdobienia i oprawy książek). Jedną z najważniejszych cech Targów Lipskich stanowi właśnie ta okoliczność, że mogą one ściągać klientelę kupiecką zależnie od rodzaju wystawcy, mają możność tę klientelę powiększyć i segregować właśnie dzięki specjalizacji różnych dziedzin przemysłu światowego. Obok najróżnorodniejszej dotychczasowej klienteli

targowej, z której około 30.000 przedstawiają kupcy zagraniczni, zainteresowani w najrozmaitszych dziedzinach, należy wziąć obecnie pod uwagę także specjalną klientelę wystawców maszyn włókienniczych, ściągająca coraz liczniej z najróżnorodniejszych zakątków świata.

Z rozrostem grupy maszyn włókienniczych wchodzi coraz bardziej na Targach Lipskich w zwyczaj, że fabrykanci włókienniczy po zakończeniu targów tekstylnych, przedłużają jeszcze trochę swój pobyt w Lipsku, aby wykorzystać możliwość łatwego zaciągnięcia informacji i przekonania się naocznie o nowych konstrukcjach i maszynowych ulepszeniach ekspozycji przemysłu maszynowego wystawiającego na trochę dłużej trwających targach technicznych.

Tutaj może każdy fabrykant decydować, czy opłaci mu się rozszerzyć i zmodernizować swoje urządzenia techniczne względnie maszynowe, tutaj może on te maszyny dokładnie obejrzeć i naocznie się o ich wartości i postępie przekonać.

Ciekawym zjawiskiem jest jednak fakt, że wśród wystawców tego właśnie przemysłu na Targach Lipskich w niestosunkowo dużej ilości występowały dotychczas przede wszystkim fabryki obce, najczęściej szwajcarskie, dalej francuskie, angielskie, a nawet amerykańskie i włoskie; niemiecki przemysł dopiero w ostatnich czasach zajął dominujące stanowisko, skoro przekonał się o doskonałych wynikach u obcych tego pokazu nowości na swoim terenie, i skoro zauważył, że angielski przemysł postępuje w myśl metod i praktyki Lipskich Targów technicznych, urządza z powodzeniem również u siebie (w Manchester w połowie listopada) targi maszyn włókienniczych, dotychczas największe na świecie tego rodzaju targi przeznaczone przede wszystkim dla angielskiej klienteli z Indyj i wschodniej Azji.

Oto droga, jaką obecnie niemiecki przemysł specjalny szuka rozszerzenia swego zbytu wewnętrznego i zagranicznego.

lk.

## Postulaty odszkodowawcze Francji na międzynarodowej konferencji ekspertów finansowych

Wynurzenia b. ministra skarbu senatora Dumont'a

(Specjalna sl. inf. „Głosu Kupiectwa”)

Paryż, 10 lutego.

Ostateczne załatwienie długów reparacyjnych ma dla Francji ogromne znaczenie, bowiem od nich to w znacznej mierze zależeć będzie przyszłość gospodarcza kraju. Na roczną spłatę długów przez Niemcy w oznaczonej planem Dawesa wysokości 2 i pół miljarda marek niemieckich w złocie (spłata pierwszej pełnej stawki wypada rb.) — wypada na Francję 7.800 milionów franków, (przeszło 2.600 milionów złotych). Z tej sumy 3.642 miliony franków przeznaczonych jest na wydatki specjalne, jak koszty okupacji Renanji, spłaty dla „sinistrés” — uszkodowanych i długów wojennych.

W tym raporcie, przedstawionym Senatowi, b. min. skarbu Charley Dumont wykazał, jak bardzo skomplikowaną i ważną jest sprawa reparacji francuskich; raport rozgranicza szereg kategorii przychodu z racji spłat podług planu Dawesa. Pierwsza kategoria, to te spłaty, które naszemu skarbowi nie przynoszą strat (pieniądze otrzymywane z „Comite des Transferts”, 25 proc. udział Francji w handlu zagranicznym Niemiec) i w roku 1929 wyniosą one 2.250 milionów. Druga kategoria, to świadczenia Niemiec w naturze (węgiel, cukier, miedź, maszyny, przetwory chemiczne), te zaś przyniosą skarbowi straty w wysokości od 4—15 proc., spowodowane różnicą pomiędzy cenami i sumami, jakimi konto Niemiec zostanie skredytowane, a cenami i sumami zapłaconymi skarbowi francuskiemu za owe towary przez kupców i importerów krajowych. Suma tych świadczeń w naturze wyniesie w roku 1929 — 2.300

miljonów franków i według sen. Dumonta, jest to największa ilość towarów niemieckich, jakie Francja jest obecnie w stanie zabsorbować.

Wreszcie Niemcy muszą spłacić jeszcze 3.300 milionów franków w r. b. w postaci świadczeń przemysłowych i roboczych w związku z polepszeniem francuskich urządzeń publicznych (porty, kanały, drogi, urządzenia kolonjalne i t. d.). W tych dziedzinach konto Niemiec skredytowane będzie pełną sumą, skarb francuski otrzyma jednak zaledwie za to śmieszna sumę 162 milionów fr., dlatego, że reszta — będą to roboty publiczne krajowe.

Dla objaśnienia powyższego należy zaznaczyć, że Rzesza spłaca swe długi wojenne zwycięzcom, a więc i Francji w nast. sposób: część (niewielką) w gotówce, za pośrednictwem „Comité des Transferts” — „Komitetu Przekazowego”, drugą część przez swe wyroby i produkty, jak węgiel i maszyny, trzecią część w postaci usług, t. j. budując Francji drogi, mosty i t. d. W związku jednak z tem, że Francja zmuszona jest płacić ogromne sumy Stanom Zjednoczonym z tytułu długów wojennych, sen. Dumont żąda, aby Niemcy zaniechały spłaty swych długów w postaci usług (t. j. trzecia część w naszym opisie) i podwoiły sumy pierwszego i drugiego rozaju spłat.

Kwestja poruszona przez sen. Dumonta jest bardzo ciekawa i bardzo zajmująca, zwłaszcza na tle obrad w Paryżu Komitetu Ekspertów Finansowych, mającego sprawę reparacji ostatecznie załatwić.

J. Q.

## Na półce księgarskiej

Józef Propper: „Kalkulacja w przemyśle oparta na księgowości”. Poradnik dla rzemiosła, przemysłu i handlu. Kraków 1929.

Kardynalnym filarem, na którym opierać się winien przemysł i handel jest kalkulacja cen, i to nie kalkulacja „posterier” na podstawie końcowego rocznego bilansu, ale na podstawie książkowych i gospodarczych przesłanek w ciągu roku bilansowego.

Literatury fachowej w dziedzinie kalkulacji u nas niema prawie żadnej, a przedsiębiorstwa trzymają się kurczowo tradycyjnych, niestety całkowicie już przestarzałych metod pracy oraz sposobów kalkulacji, co doprowadzić może do zachwiania egzystencji.

To też z uznaniem powitać należy powyższą pracę, która zrywa z przestarzałymi formami kalkulacji, a szczegółowe obliczenie kosztów produkcji i cen sprzedaży opiera wyłącznie na księgowości. Dotąd prowadzenie ksiąg w przedsiębiorstwie fabry-

cznym było czynnością całkiem odrębną kalkulacji cen. Księgowość bowiem miała przedstawić stan majątkowy przedsiębiorstwa, jego obroty i wyniki, ułatwić kontrolę manipulacji i wykazać sumarycznie koszty produkcji, natomiast zadaniem kalkulacji jest szczegółowe obliczenie kosztów produkcji oraz odpowiadających im cen sprzedaży każdej jednostki wyrobów.

Autor wykazuje w swej pracy, że kalkulacja jest wtedy prawdziwa, jeśli opiera się tylko na księgowości i przedstawia licznymi przykładami i tablicami pogładowymi możliwość dostosowania każdej księgowości dla celów obliczenia cen własnych kosztów i cen sprzedaży. Autor omawia szczegółowo wszystkie grupy wydatków dla obliczania kosztów produkcji i cen sprzedaży i podaje najprzejrzysty sposób księgowania, umożliwiając szybkie wypośrodkowanie potrzebnych do kalkulacji danych.

Autor wyczerpuje fachowe wskazówki dla wszystkich interesujących się kalkulacją.

Dr. L. M.

# PRAWO - PODATKI

POD REDAKCJA  
Dr. A. MARKOWICZA

## COFNIĘCIE ULG PODATKU OBROTOWEGO PRZY EKSPORCIE PAPIERÓWKI.

Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 22.12.1928 r. L. D. V. 9817/4 cofnęło swój okólnik z dnia 19.4.1926 r. L. 4 D. P. O. 5550/III mocą którego eksport papierówki z wyjątkiem osikowej, całkowicie był zwolniony od podatku.

Równocześnie zarządziło począwszy od 1 stycznia 1929 r. pobór podatku przemysłowego od obrotu do wszystkich transakcji eksportowych papierówki.

## ODSETKI Dyskontowe Stanowią Przychód Brutto.

Według okólnika Min. Skarbu z 10.IV.1928 r. w wypadkach gdy przedsiębiorstwo otrzymuje od klientów za sprzedane im towary weksle wystawione na kwoty należne za sprzedane towary wraz z odsetkami za dyskonto tych weksli wzgl. gdy sprzedawca towaru, oprócz weksli pobiera również odsetki dyskontowe gotówką, to te odsetki tak w pierwszym, jak i drugim wypadku winny być wliczone do obrotów przedsiębiorstw ponieważ stanowią one składową część przychodu brutto za sprzedane towary (M. Sk. z 10.IV.1928 r. L. D. 4008/I).

## ORZECZENIA NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO.

N. T. A. Rej. 1941/25 z 7. XII. 1927 r.

O ile skarga żadnych nie podnosi zarzutów ani co do formalnych wad postępowania odwoławczego, ani też co do materialnej niezgodności zaskarżonego

orzeczenia z pozytywnymi normami prawnymi, a w ustępie 1 Ust. o N. T. A. z 3. VIII. 1922 r. (Dz. U. poz. 600) tenże jest powołany do orzekania o legalności zarządzeń i orzeczeń a zatem jest sądową instancją kasacyjną, przeto nie należy do właściwości N. T. A. orzekanie o wysokości podatku i wewnętrznych rozrachunkach poszczególnych firm i z tych powodów N. T. A. orzekł oddalenie skargi jako prawnie nieuzasadnionej.

N. T. AA. L. R. 1945/6/26 z dnia 30. 11. 1927 r.

W myśl postanowień art. 1 i 9 Ust. o N. T. A. wynika, że podstawą skargi musi być naruszenie prawa lub bezprawne obciążenie obowiązkiem wskutek zaskarżonego orzeczenia.

N. T. A. L. R. 3702/25 z 16. XII. 1927 r.

O ile firma powołuje się na należyte prowadzenie ksiąg handlowych tak w zeznaniu jak i w odwołaniu, które dopiero w postępowaniu odwoławczym były rozpatrywane, władza pozwana, usuwając braki postępowania wymiarowego jest obowiązana postąpić zgodnie z przepisami części III i IV art. 76 ust. o ppp. a mianowicie orzec o nieprawidłowości lub nierzetelności tych ksiąg i doręczyć odpis uzasadnienia zainteresowanej firmie lub też rozprawić się z tym wnioskiem swej decyzji, o ileby przedstawionym księgom odmówił charakteru ksiąg handlowych. Skoro zatem przez powyższe uchylene ograniczono skarżącą w sprawach obrony N. T. A., uznał je za naruszające istotne formy postępowania ze szkoda dla skarżącej firmy i uchylił na zasadzie art. 19 ust. z 3. 8. 22. r. zaskarżono decyzję.

## Konjunktura bawełniana Łodzi

Na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych ostatni tydzień przeszedł pod znakiem znacznego pogorszenia sytuacji w związku z coraz bardziej zmniejszającym się zapotrzebowaniem klienteli. Zaznaczyć należy, że jakkolwiek w warunkach normalnych sezon letni winien już być w pełni, jak narazie, żadnego jeszcze ruchu towarami letnimi nie notowano i jeżeli już jakimś popytem cieszyły się materiały, to wyłącznie towary białe — całoroczne.

Na brak popytu wpłynął w pierwszym rzędzie silny mróz. Kupcy bardzo niechętnie wyjeżdżają z domu, sądzą bowiem, że wobec panującego zima, niema się co śpieszyć z zakupami.

Z drugiej strony na poważne pogorszenie się sytuacji w tej branży wpłynęła również bardzo zwiększona w dniach ostatnich ilość protestów wekslowych. Jakkolwiek jeszcze dwa tygodnie, jeżeli chodzi o wypłacalność klienteli, notowano w branży bawełnianej pewną poprawę, to jednak trwała ona zaledwie kilka dni i już od tygodnia ilość protestów tych coraz bardziej wzrasta, co musiało wpłynąć na zmniejszenie się ilości zawieranych transakcyj, dostawcy bowiem nie chcą zbyt powiększać swego obciążenia, tem bardziej, iż większość kupców zgłaszających się po towar rekrutuje się właśnie z pośród tych, co do któ-

rych nie można mieć pewności, czy należycie wywiążą się ze swych zobowiązań.

Z powyższych względów sytuacja ogólna w branży bawełnianej nie przedstawia się świetnie. Zaznaczyć bowiem należy, że fabryki pracują bez przerwy, zapelniając swe składy coraz bardziej i nie bacząc na brak ruchu, trzeba jednak kryć masę zobowiązań czy to wobec zagranicy, czy też administracji lub robotników, a niema bodajże w Łodzi w obecnych warunkach firmy, któraby rozporządzała większym kapitałem obrotowym.

Horoskopy na przyszłość nie przedstawiają się więc zbyt dobrze i zależne są wyłącznie od tego, jak długo potrwa obecny zastój; nie ulega wątpliwości, że jeżeli w dniach najbliższych zapotrzebowanie klienteli poważnie wzrośnie i sytuacja ogólna ulegnie tutaj poważniejszej poprawie.

Na rozpoczęcie sezonu letniego liczą zarówno przemysłowcy, jak i hurtownicy już w dniach najbliższych, nikt bowiem z kupców zapasów towarów nie posiada, będą więc musieli poczynić odpowiednie zakupy.

Warunki pokrycia oraz ceny w branży bawełnianej pozostały zupełnie bez zmiany.

## Rynek wełniany Łodzi

Łódzki przemysł włókienniczy przechodzi obecnie dość poważny kryzys, w związku z znacznym pogorszeniem się wypłacalności z jednej strony oraz zmniejszeniem się zapotrzebowania — z drugiej.

Kryzys ten notowano nietylko w branży bawełnianej, zarówno bowiem wśród wytwórców towarów wełnianych i czesankowych, jak i wśród wytwórców gotowych towarów damskich, ruch obecnie jest tak słaby, iż o rozpoczęciu sezonu letniego w tych branżach nie może być mowy.

Brak zapotrzebowania tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie obecnymi niezmiernie silnymi mrozami, które spowodowały, iż kupcy, miast czynić zakupy towarów letnich, ciągle jeszcze nabywają materiały zimowe. Jeżeli zważymy, iż prócz tego ubiegły sezon zimowy w branży wełnianej przeszedł pod znakiem sytuacji bardzo niepomyślnej i wówczas bowiem ruch był tutaj bardzo słaby, stanie się rzeczą jasną, iż wypłacalność klienteli ulec musiała bardzo poważnemu pogorszeniu, czego zresztą najlepszym dowodem jest fakt bardzo wzmożonej fali protestów wekslowych, które napływają zarówno ze strony kupców miejscowych, jak i zamiejscowych. Wszyscy kupcy, dopuszczający swe zobowiązania do protestu proszą swych dostawców o udzielenie im prolongaty, twier-

dząc, że przy rozpoczęciu się sezonu, wszystkie swe zobowiązania stanowczo wykupią.

Jak dalece zepsuła się sytuacja w bieżącym sezonie w branży wełnianej świadczy fakt, że o ile w styczniu roku ubiegłego były bardzo poważne, o tyle styczeń tego roku wykazał obroty prawie pięć razy mniejsze.

Jak i wszystkie inne branże, w których utworzone zostały kartele, obecnie przechodzą kryzys, z powodu niepewności sytuacji i niechęci kupiectwa do podporządkowywania się uchwałom kartelów, tak samo i w branży wełnianej, kupcy zajęli obecnie stanowisko wyczekujące, nie chcąc się zbyt angażować w zakupach.

Jeżeli chodzi o horoskopy na przyszłość, to, jak narazie, nie przedstawiają się one zbyt dobrze, ze względu bowiem na tak poważne pogorszenie się wypłacalności klienteli, dostawcy muszą już w obecnym sezonie zastosować wobec swych odbiorców pewne restrykcje, by nie powiększać swego obciążenia, co wpłynie bardziej jeszcze hamująco na rozwój stosunków handlowych w omawianej branży.

Zaznaczyć jeszcze należy, że, o ile w hurcie oraz w detalu w tygodniach ostatnich ruch był bardzo słaby, o tyle fabryki jednak coś nie coś sprzedają,





Sprzedż na miejscu w ostatnim tygodniu wyniosła 29.000 bel, z czego 17.730 B. bawełny Amerykańskiej, 400 B. — Brazylijskiej, 550 B. — Argentynskiej, 6.000 B. — Peruwiańskiej, 1.750 B. — Egipskiej; 1.060 B — Afrykańskiej; 1.250 B — Wsch. Indyjskiej i 2.60 B — różnej. W tymże czasie import do Liverpoolu wyniósł 82.535 bel bawełny, z czego 74.977 — amerykańskiej; 2.341 — Brazylijskiej; 2.114 — Peruwiańskiej; 2.152 — Wsch. Indyjskiej, reszta zaś Argentyny, Afryki i in.

**Bawełna Egipska.** Donoszą, że pogody sprzyjają naogół przygotowaniom do zbliżających się zasiewów.

W okolicach Delt (Nilu) prace ziemne są spóźnione na skutek deszczów i zimnych wiatrów.

**Zbiór bawełny:** Obszar plantacji bawełny w Azji centralnej i Turkiestanie wyniósł w r. b. 158.000 hektarów, co w porównaniu z rokiem ub. wykazuje wyżkę o 21 procent. Spodziewają się, że nadchodzący zbiór tej bawełny wyniesie 907.600 tonn.

**Manchester.** (A. R.) Ostatnie 2 tygodnie przyniosły spadek popytu. Przemysł przędzalniany i tkacki odczuł boleśnie znaczne zmniejszenie sprzedaży. Ta zmiana w kupujących spowodowana została z jednej strony tem, że ceny surowców wykazują słabszą tendencję, z drugiej zdenerwowaniem, spowodowanym ostatnimi wydarzeniami na tle reorganizacji przedsiębiorstw angielskich.

Zapotrzebowanie na towary bawełniane ze strony Indji było nieco słabsze, aniżeli w okresie poprzednim. To samo da się powiedzieć o Chinach, gdzie ze względu na nadchodzące uroczystości religijne aukcje w Szanghaju zostały przerwane na 3 tygodnie. Drukowane i wykończone towary w niewielkiej ilości sprzedano na Bliski Wschód, Poł. Amerykę i kontynent. Popyt na przędzę amerykańską i egipską był niewielki i z trudnością udało się przedsiębiorcom sprzedać część wyprodukowanych zapasów.

Zaznaczyć należy, że w Manchesterze panuje obecnie bardzo poważny konflikt pomiędzy przemysłowcami a robotnikami na tle umowy o czasie pracy.

Przemysłowcy domagają się zmniejszenia czasu smarowania maszyn, czemu syndykaty robotnicze ostro się przeciwstawiają. Panuje obawa, że praca w fabrykach zostanie wstrzymana, co dotknie przeszło 200.000 robotników.

**New-York.** Rynki bawełniane amerykańskie pozostały bardzo słabe. Ceny prawie wcale nie ulegają zmianom; tendencja jest raczej ciężka.

Najpoważniejszym wydarzeniem było potwierdzenie ostatniego raportu przyszłego zbioru bawełny; spekulatorzy, którzy liczyli, że zbiór będzie niższy od przewidywanego, stracili wszelkie szanse.

Z drugiej strony wiadomości przemysłowe w St. Zjednoczonych nie są zbyt pomyślne, gdyż panuje nadprodukcja.

Te czynniki sprawiły, że zakupy surowca przez przemysł są nieliczne i istotna tendencja rynkowa uwidoczni się dopiero, gdy nadejdą poważne wiadomości o obecnych zasiewach i przyszłego akrażu (powierzchni w akrach) plantacji bawełny.

Tymczasem mimo wszystko ceny nie mogą spaść ze względu na stosunek zapasów do potrzeb przemysłu.

Już obecnie dyskutuje się poważnie na temat przyszłego zbioru, ale niema jeszcze w tej sprawie poważnych danych.

„Chronicle“ donosi, że pogody są pomyślne w większej części prowincji plantacji, przyczem ostatnio spadły lekkie i gęste deszcze. Przewiduje się, że w r. przyszłym tereny pod plantacje bawełny powiększą się, zarówno ze względu na dobre ceny bawełny, jak i nadprodukcję rolniczą.

Faktem ujemnym są niewielkie sprzedaże na termin w porównaniu z r. poprz. Sprzedaż w ost. tygodniu wyniosła 294.000 bel, wobec 274.000 bel w r. ub., przyczem ogólna sprzedaż od 1 sierpnia 1928 do dziś wyniosła 9.358.000 B. wobec 9.169.000 B. w tym samym okresie ub. roku. Stan ogólny widoczny bawełny amerykańskiej wyniósł dn. 1 lutego 5.548.000 bel, wobec 5.513.000 w r. 1928, 7.187.000 — w r. 1927; 5.182.000 — w r. 1926.

## WYSTAWY I TARGI MIĘDZYNARODOWE

### Międzynarodowe Targi Lipskie

(3—9 marca 1929 r.)

#### ORGANIZACJA TARGÓW.

Jedyną potężną organizacją handlową, która istnieje od wczesnego średniowiecza i przez umiejętność przystosowania swej działalności do warunków gospodarczych rozwinęła się w sposób wprost imponujący — są niewątpliwie międzynarodowe targi lipskie. Przeszły one poważną ewolucję i stały się dziś placówką, obejmującą przegląd wytwórczości całego niemal świata gospodarczego.

Targi lipskie obejmują wszystkie działy produkcji wszystkich przedmiotów pierwszej potrzeby oraz artykułów luksusowych. Targi tegoroczne odbędą się w dn. od 3—9 marca, a niewątpliwie staną się znowu punktem zbornym międzynarodowej wymiany handlowej.

#### JAPONJA NA TARGACH LIPSKICH.

Na tegorocznych wiosennych targach lipskich urządzi szereg państw specjalne wystawy, z pośród

których na czoło wysuwa się wystawa zorganizowana przez japońskie izby przemysłowo-handlowe.

W wystawie tej zgłosiło dotąd swój udział 135 japońskich firm. Wystawiają one materiały włókiennicze, roboty ręczne, koronki, artykuły luksusowe, guziki, perfumy, parasole papierowe, papier, perły, wyroby bambusowe, zabawki, konserwy, koszyki, bronz, meble, artykuły sportowe, karty pocztowe, wyroby z laku, kanfekcja męska i damska.

Reprezentantem Targów Lipskich na Polskę jest

**p. WŁADYSŁAW GLAZER**

Warszawa, Al. Jerozolimska 41

**INSTYTUT DLA BADANIA HANDLU.**

Od niedawna powstał w Niemczech Instytut dla Badania Handlu, mający na celu naukowe ujęcie i badanie handlu. Naczelną wytyczną wspomnianego instytutu jest racjonalizacja konsumpcji, która jest uważana obecnie za ważniejszą nawet od racjonalizacji produkcji. W tym celu Instytut dla Badania Handlu gromadzi i ogłasza w druku materiały z zakresu nowoczesnego handlu. Działalność jego obejmuje 4 dziedziny: 1) stwierdzenie i rozpowszechnianie znajomości faktów handlowo-gospodarczych, 2) ustalenie przyczyn strat handlowych, 3) podawanie środków dla ich uniknięcia, 4) gromadzenie dowodów w dziedzinie handlu zagranicznego.

Pozatem niemiecki Instytut dla Badania Handlu nawiązał kontakt z amerykańskim „Commerce Department”, ma też prawo przedruku „Harvard Publication”. Instytut zakłada też „Archiwum Ekonomii Handlowej” i urządza kursy dla praktykantów.

Powstanie Instytutu dla Badań Handlu oparte jest na zrozumieniu konieczności współpracy teorii z praktyką. Pożądane jest, by i u nas podjęto podobną inicjatywę.

**OKAZJE DO HANDLU Z ZAGRANICĄ.**

Austrjackie przedsiębiorstwo agenturowe, wykazujące się dobrymi referencjami, pragnie objąć przedstawicielstwo poważnych polskich fabryk włókienniczych.

Nowojorska firma ekspedycyjna ofiarowuje swe usługi osobom zamierzającym przewozić umeblowanie i urządzenie domowe z Polski do Ameryki i odwrotnie.

Dom handlowy w Chicago życzy sobie nawiązać kontakt z firmami polskimi, które pragnęłyby przeprowadzać transakcje eksportowe i importowe na podstawie akredytyw nie-

odwoalnych. Dom handlowy sprowadza i eksportuje wszelkiego rodzaju towary, interesuje się zaś w szczególności artykułami żywnościowymi.

Dom handlowy w New Yorku, dobrze wprowadzony w działach: żywnościowym, maszynowym, włókienniczym i t. d. nawiąże stosunki z firmą polską, poszukującą przedstawicielstwa w New Yorku.

Firma nowojorska, trudniąca się importem i eksportem używanych ubrań, pragnie nawiązać kontakt z zainteresowaną firmą polską.

Firma nowojorska chce nawiązać stosunki z firmami polskimi w dziale handlu workami jutowymi i bawełnianymi.

Dom handlowo-komisowy ofiarowuje swe usługi firmom polskim przy skutecznianiu zakupów w Ameryce.

Wszelkich bliższych informacji udziela:

Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, ul. Głogowska 42.

Przedruk dozwolony za podaniem źródła.

**„UNIVERSUM HANDLOWE”**

Placówki przemysłowo handlowe jak i im- i eksporterzy niewątpliwie zauważyli brak pisma polskiego, poświęconego handlowi i przemysłowi, któreby dotarło do najdalszych ośrodków przemysłowych i handlowych wszystkich krajów i umożliwiło transakcje eksportowe i importowe.

Zadanie to spełnić chce nowe pismo „Universe Handlowe”, które wychodzi narazie jako miesięcznik.

W interesie wytwórni krajowych niewątpliwie leży dotrzeć nie tylko do konsumentów kraju, ale i wejść na rynek zagraniczny, aby dać dowód o krajowej wytwórczości i gospodarczej sile.

Poleca się zatem kupcom i przemysłowcom jaknajliczniejszego korzystania z ofert, poszukiwaniu za towarem i surowcem, jak również i szukającym przedstawicielstwa z licznych ofert podanych w czasopiśmie „Universe Handlowe”, wychodzące w Bydgoszczy.

**Klub Towarzystki**

przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73.

Niniejszem zawiadamiamy, że co czwartek, o godzinie 9-ej wieczorem, odbywać się będą w lokalu Klubu Towarzystkiego

**Wieczory Towarzystkie Gry w Loteryjkę**

Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.  
Redacteur en chef:

Redaktor: MIECZYŚLAW KOLTOŃSKI  
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.



Wielkie zainteresowanie, jakie wywołały w ubiegłych latach organizowane przez Państw. Przedsiębiorstwo „Żegluga Polska” na statku „Gdynia” wycieczki zagraniczne, oraz licznie wyrażane życzenia podróżnych skłaniają „Żegluga Polska” do zaprojektowania w czerwcu r. b. okężnej wycieczki po Bałtyku, dającej możliwość zwiedzenia Rygi, Tallina (Re-wla), Helsingforsu, malowniczych schor, Hangö, Abo, Marienhamn, Sztokholmu i Kopenhagi.

Wycieczka ta rozpoczęłaby się dnia 5 czerwca i trwałaby do dnia 23 czerwca r. b. Czas ten wybrano dlatego, iż jest to okres białych nocy, przy których kraje Północy posiadają niewypowiedziany, a tak swoisty urok, morze zaś bywa zwykle spokojne.

Aby zapewnić podróżnym jaknajwięcej wygód, ilość pasażerów będzie ograniczona w ten sposób, iż w żadnej kabinie nie będzie zasadniczo więcej niż 2-ch pasażerów, innemi słowy w kabinach 4-miejscowych, pozostawione będzie tylko po dwa miejsca sypialne.

Koszta tej 18-dniowej wycieczki wyniosą w zależności od kabiny zł. 900, łącznie z wyżywieniem w drodze, oraz podczas postoju statku w portach. Kabin luksusowe mogą być za odpowiednią dopłatą urządzone na 1 osobę.

Zważywszy, iż wycieczki zagraniczne statkiem „Gdynia” nie wymagają posiadania kosztownego zagranicznego paszportu, że utrzymanie na nim jest pierwszorzędne, że podróż może być odbyta z największym komfortem, można śmiało stwierdzić, iż zwiedzenie statkiem „Gdynia” pięciu państw Bałtyckich będzie bezwzględnie najtańszem.

Niezależnie od tego, osobom, które odbyły przynajmniej jedną wycieczkę zagraniczną na s. s. „Gdynia” w 1928 roku, udziela się zniżki w wysokości 7%, osobom zaś, które odbywały wycieczki w latach 1927 i 1928, udziela się zniżki 15-procentowej.

W celu ułatwienia zwiedzania najbardziej interesujących miejscowości, zostaną zorganizowane fakultatywne wycieczki lądowe za osobną niedużą opłatą.

Taka 18-dniowa podróż na pięknym, komfortowym i dobrze wypróbowanym statku stanowi idealny wypoczynek, jest źródłem zdrowia, zaś zwiedzenie szeregu interesujących, obfitujących w zabytki i znanych z piękna miejscowości da mnóstwo niezapomnianych wrażeń, nie mówiąc już o korzyści poznania całego Bałtyku. Obowiązkiem każdego Polaka winno być poznanie tego morza, które nam daje wolne wyjście na świat, i położonych nad niem krajów, z którymi nas to morze łączy.

Ze względu na to, iż wycieczka ta zorganizowana będzie tylko w tym wypadku, o ile zgłosi się odpowiednia liczba osób, zgłoszenia udziału przyjmowane będą najpóźniej do dnia 15-go marca r. b.

Wszelkich informacji udziela P. P. „Żegluga Polska”, Wydział Pasażerski w Gdyni.

**Fabryka**  
**Przetworów Chemicznych**  
**Dyonizy Myślubórski i S-ka**  
**Spółka z ograniczoną odpow.**  
**Łódź**  
**ul. Kilińskiego 86. Telefon 20-78.**  
poleca jako specjalność:  
**Szko wodne**  
(Natron i Kali Wasserglass) w płynie i koncentracji.  
**Ług sodowy**  
(Natronlauge).  
**Sól glauberska**  
kryształiczna (Glaubersalc).  
**Olej turecki**  
(Türkisches rohtoel).  
**Smar Tovott'a**  
Firma istnieje od lat 15, a produkty jej cieszą się ogólnem uznaniem.  
— Oferty i próby franco — na żądanie. —

**RADIO**  
  
**OSTATNIE NOWOŚCI STAŁE NA SKŁADZIE:**  
ODBIORNIKI konstrukcji własnej oraz znanych firm światowych  
— — jak — TELEFUNKEN, LORENC, SCHAUB, LOEWE. — —  
Duży wybór części oraz kompletów — 30 TYPÓW GŁOŚNIKÓW.  
**Biuro techniczne inżyn. SZ. ROZENBLUM**  
ŁÓDŹ, Traugutta 1, gmach Grand-Hotelu, telefon 53-71.